Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA zisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 6 CZERWCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 153

POMOC RZĄDU DLA ŁODZI.

Przemysł otrzyma dostawy i zaliczki na wypłaty dla robotników.--Podwyższenie kwot na pomoc dla bezrobotnych.

Miasto otrzyma 2 miljony zł. pożyczki.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Delegacja miasta Łodzi bawiła onegdaj w Warszawie, interwenjując w szeregu ministerstw, celem uzyskania pomocy przy zwalczaniu bezrobocia. Ministerstwo przemysłu i handlu przyrzekło,

ŻE PRZEMYSŁ ŁÓDZKI OTRZYMA WKRÓTCE DOSTAWY DLA RZĄDU, KTORE MIAŁY BYC DANE DOPIERO W ROKU PRZYSZŁYM.

Krok ten ma na celu utrzymanie w ruchu fabryk i zatrudnienie jaknajwiększej ilości robotników, a rząd będzie wypłacać zaliczki, celem umożliwienia wypłat dla robotników.

W dalszym ciągu ministerstwo pracy wyjaśniło, iż suma 30.000 zł., które magistrat łódzki otrzymuje co miesiąc na zatrudnienie bezrobotnych, będzie wkrótce prawdopodobnie podwyższona, a w każdym razie magistrat może liczyć na te kwoty w przyszłości.

Również ministerstwo pracy przyrzekło, że rząd udzieli magistratowi miljon złotych pożyczki, lub przyśpieszy pożyczkę tę od zakładu ubezpieczeń i już w ciągu bieżącego miesiąca magistrat kwotę tę będzie mógł podnieść.

Przyrzeczono również delegacji

POŻYCZKĘ MILJONA ZŁ.,

na przyłączenie domów do sieci kanalizacyjnej, co pozwoli jeszcze zatrudnić kilkuset robotników przy robotach kanalizacyjnych, wreszcie ministerstwo pracy obiecało przyjść z pomocą komitetowi pomocy najbiedniejszym przez wyasygnowanie większej kwoty na akcję dożywiania dzieci.

Królowa Marja
na wystawie sztuki polskiej.

Bukareszt, 5 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym królowa Marja zwiedziła w towarzystwie dam oraz marszałka dworu wystawę sztuki polskiej.

Na wystawę przybył również minister oświaty oraz członkowie poselstwa polskiego. Oprowadzana przez posła Szembeka i komisarza wystawy Tretera, królowa zabawiła na wystawie przeszło godzinę, interesując się zwłaszcza obrazami Kędzierskiego, Jarockiego i Skoczylasa oraz rzeźbiarza Kuny i Dunikowskiego.

Lotnicy francuscy
odwiedzą Warszawę.

Warsz. koresp. „Republiki" telefonuje:

Około dnia 20 czerwca r. b. spodziewany jest w Warszawie przylot francuskiej eskadry lotniczej, która odbywa lot przez kraje bałtyckie i odwiedzić ma kolejno Warszawę, Kowno, Rygę i Tallin.

Anglja sprzeciwia się
budowie tunelu pod La Manche

Londyn, 5 czerwca.

Prezydent ministrów Mac Donald zakomunikował dzisiaj izbie gmin, że rząd sprzeciwi się budowie tunelu nad kanałem.

Powodu tego kroku ze strony rządu, podać nie może, albowiem w sprawie tej ogłoszona zostanie w piątek biała księga.

Trąba wodna
we Francji.

Tauluza, 5 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Okolice St. Girons nawiedzone zostały przez trąbę wodną.

Wezbrane fale pobliskiej rzeki zerwały mosty i rozwaliły mur położonego nad rzeką cmentarza, niszcząc szereg grobów.

Burza gradowa
nad pow. kossowskim?

Stanisławów, 5 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Burza gradowa, jaka przeszła nad powiatem kosowskim, zniszczyła doszczętnie plony na całym obszarze gminy Mykietyńce oraz częściowo w gminach Równów, Kabaki, Chomczyn.

Oferta Harrimana odrzucona.
Rząd uznał, że warunki koncernu amerykańskiego są niekorzystne.

Warszawa, 5 czerwca.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W środę, dnia 4 czerwca, **minister robót publicznych odmówił udzielenia uprawnienia firmie W. A. Harriman and Co. Inc. New York na wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energji elektrycznej po myśli ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r.**

Decyzja ministra robót publicznych w tej sprawie została powzięta po szczegółowem i wszechstronnem przestudjowaniu wyników wojewódzkich rozpraw publicznych, badań fachowych oraz dochodzeń administracyjnych, **które dla projektowanego przedsięwzięcia dały wynik ujemny i wykazały, że przedstawione przez firmę warunki są niekorzystne dla państwa z gospodarczego punktu widzenia.**

Zaostrzenie konfliktu
między Anglją a Watykanem.

Londyn, 5 czerwca.

Ogłoszenie przez rząd angielski wymiany not z Watykanem w sprawie sporu religijnego na Malcie, komentowane jest tu ogólnie jako zaostrzenie opozycyjnego stanowiska Wielkiej Brytanji wobec Watykanu w sprawie Malty.

Zawarte w ostatniej nocie brytyjskiej zdanie, iż taktyka Watykanu oznacza wtrącanie się do wewnętrznych spraw Imperjum Brytyjskiego, uważane jest za bardzo ostry zwrot, skierowany przeciw Ojcu Świętemu oraz za dowód decyzji Wielkiej Brytanji utrzymania prestige'u premjera Malty, Stricklanda.

Minister Grandi w Warszawie
odbędzie doniosłe narady polityczne z min. Zaleskim.
Niemcy z niepokojem odnoszą się do zapowiedzianej wizyty

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało wczoraj oficjalny program pobytu w Polsce włoskiego ministra spraw zagranicznych Dino Grandiego.

Minister Grandi przybyć ma do Warszawy w poniedziałek 9 b. m. o godz. 2.45 po południu **i na dworcu powitany będzie przez min. Zaleskiego i ambasadora włoskiego w Warszawie w otoczeniu członków ambasady.**

Po południu min. Grandi złoży wizytę oficjalną ministrowi Zaleskiemu, który wieczorem wyda na cześć gościa obiad, poczem odbędzie się raut.

We wtorek w godzinach przedpołudniowych **min. Grandi złoży kolejną wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu, premjerowi Sławkowi, a następnie p. Prezydentowi, który przyjmie gościa śniadaniem.**

Wieczorem ambasada włoska wyda na cześć ministra Grandiego raut. W środę przed południem min. Grandi obecny będzie na uroczystości poświęcenia wojskowego cmentarza na Bielanach, a następnie na śniadaniu u premjera Sławka.

Wieczorem min. Grandi wyjedzie do Krakowa, gdzie spędzi cały dzień czwartkowy na zwiedzeniu miasta. W czwartek wieczorem wyjedzie min. Grandi z powrotem do Rzymu. **W przerwach pomiędzy wskazanemi wyżej przyjęciami oficjalnemi odbywać się będą narady polityczne min. Grandiego z członkami rządu polskiego, a przedewszystkiem z min. Zaleskim.**

***

Berlin, 5 czerwca.

Wielka mowa Grandiego, wygłoszona w senacie jest zdaniem prasy berlińskiej godną uwagi przedewszystkiem dlatego, że włoski minister spraw zagranicznych wypowiedział się w niej wielokrotnie na rzecz rzetelnego rozbrojenia.

Wywody Grandiego — dowodzi „Der Tag" — **odpowiadają pod każdym względem zasadniczemu stanowisku Niemiec w sprawie rozbrojenia.**

Z natury rzeczy Niemcy zajmują ze względu na swe położenie geograficzne takie stanowisko wobec rozbrojenia lądowego, jakie zajęły Włochy w odniesieniu do rozbrojenia na morzu.

Oznacza to, iż dla Niemiec europejskie rozbrojenie dokonane będzie dopiero wówczas, gdy inne państwa rozbroją się w tym stopniu, w jakim uczyniły to Niemcy pod przymusem traktatu wersalskiego.

Nawiązując do wizyty Grandiego w w Warszawie „Der Tag" **obawia się, iż Warszawa wykorzysta nadarzającą się sposobność do sparaliżowania początków niemiecko-włoskiego zbliżenia.**

Generalne czyszczenie miast.
Minister Składkowski rozpoczyna inspekcje.

Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski **rozpoczął już urzędowanie niespodziewaną inspekcją na prowincji, tak samo, jak za czasów poprzedniego swego urzędowania. Min. Składkowski wyjechał niespodziewanie wieczorem samochodem w nieznanym kierunku i dopiero późnym wieczorem okazało się, że udał się do Mińska Mazowieckiego, gdzie dokonał doraźnej inspekcji.**

Z całej prowincji dochodzą wiadomości, że wszyscy starostowie na wiadomość **o mianowaniu gen. Składkowskiego ministrem spraw wewnętrznych zarządzili gruntowne czyszczenie miast, miasteczek, a specjalnie wsi i zagród chłopskich.**

Jednocześnie wszyscy starostowie grodzcy w Warszawie już od przedwczoraj rano przeprowadzają energiczne inspekcje domów mieszkalnych i specjalnie miejsc targowych i bazarów stolicy, **w obawie przed lotnemi komisjami sanitarnemi ministra Składkowskiego.**

Zjazd Partji Pracy

wzywa do konsolidacji czynników, stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego i walki z kryzysem gospodarczym.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na odbytym w Warszawie zjeździe delegatów Partji Pracy z województw: warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego, wileńskiego, łódzkiego, śląskiego i m. st. Warszawy przyjęto następujące rezolucje:

1) Partja Pracy pozostaje i pozostanie wierną hasłom rzuconym przez Marszałka Piłsudskiego w maju 1926 r. i przeciwstawia się wszelkim zakusom, bez względu na to, skądby one nie wychodziły, dążącym do ich osłabienia.

W związku ze zbliżającem się zakończeniem pracy nad przebudową ustroju Rzeczypospolitej Polskiej, Partja Pracy wypowiada się za koniecznością skonsolidowania wszystkich czynników, stojących na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego.

2) Partja Pracy z uznaniem odnosi się do wysiłków prezesa rządu, Walerego Sławka, niezmordowanego bojownika o niepodległość i wolność Ojczyzny, najbliższego współpracownika Marszałka Piłsudskiego, — wysiłków, zmierzających do uzdrowienia stosunków gospodarczych i społecznych w państwie.

3) Kryzys ekonomiczny, przeżywany przez całą Europę i przez kraj nasz, wysuwa na czoło zagadnień państwowych sprawy gospodarcze.

Akcja zwalczania kryzysu wymaga szybkości decyzji, jednolitości działań oraz szerokich pełnomocnictw.

Z uwagi na to zjazd Partji Pracy uważa za konieczne skoordynowanie wszystkich poczynań gospodarczych w jednym organie państwowej polityki gospodarczej.

4) Zjazd Partji Pracy w dziedzinie samorządu, uznając ten dział życia publicznego za podstawowy stwierdza, że:

a) samorząd jest dzisiaj przeważnie zagrożony przez niedostatek stałych źródeł dochodowych; b) brak jest rozgraniczenia między dochodami skarbu i samorządu; c) szereg ustaw nakłada na samorząd obciążenia, nie wskazując źródeł pokrycia; i wzywa władze naczelne Partji Pracy do interwencji w rządzie, aby: a) przyśpieszyć wydanie pełnych ustaw samorządowych; b) stworzyć podstawy pod stałe dochody samorządu zarówno ziemskiego jak i miejskiego.

Tragiczna śmierć prof. Lewińskiego.

Z rusztowania wpadł w 4-piętrową przepaść szybu windowego.

Wilno, 5 czerwca.

Dochodzenie policyjne w sprawie tragicznej śmierci profesora wyższej szkoły handlowej w Warszawie ś. p. J. Stanisława Lewińskiego ustaliło, iż profesor Lewiński *padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku.*

Zwiedzając wystawę artystów-plastyków w pałacu po-tyszkiewiczowskim, przebudowywanym obecnie na bibljotekę im. Wróblewskich, prof. Lewiński *odłączył się od grupy zwiedzających, by obejrzeć prace przy budowie.*

Zainteresował go szczególnie szyb, w którym miała być zainstalowana winda. Otorzył węc na trzeciem piętrze drzwi szybu windowego i wszedł na rusztowanie.

Pod jego ciężarem osunęła się deska i nieszczęśliwy uczony runął w czteropiętrową przepaść na posadzkę suteryn. W szybie odnaleziono szereg śladów, które świadczą, iż profesor Lewiński nie stracił podczas upadku przytomności i rękami i nogami starał się chwycić ścian szybu, by w ten sposób osłabić siłę upadku.

Wypadek miał miejsce między godziną 4-tą a 5-tą.

Gdy koło godz. 7-ej prof. Lewiński nie zjawił się na zapowiedziany wykład o ustrojach monetarnych państw wschodnich, zaczęto go szukać.

W toku poszukiwań jeden ze studentów zajrzał do otworu windowego *i tam na dnie zobaczył ku swemu przerażeniu ciało profesora w kałuży krwi.*

W chwili znalezienia go, prof. Lewiński dawał jeszcze słabe oznaki życia, lecz w kilka minut zmarł zanim nadeszła pomoc lekarska.

Prof. medycyny U.S.B. dr. Szyling-Siengalewicz orzekł, że śmierć nastąpiła wskutek złamania podstawy czaszki, kręgosłupa i wstrząsu mózgu.

O ile ponowne badanie zewnętrzne pozwoli kategorycznie stwierdzić przyczynę śmierci, wówczas sekcja zwłok nie odbędzie się.

Pogrzeb tragicznie zmarłego profesora odbędzie się w Warszawie, dokąd zwłoki dzięki staraniom prof. Jędrzejewicza, będą przewiezione w tych dniach po ukończeniu formalności sądowych.

W ś. p. profesorze Lewińskim nauka polska traci wybitnego ekonomistę o sławie zagranicznej i doskonałego znawcę stosunków na wschodzie Europy.

Ambasada polska w Angorze.

Tureckie poselstwo w Warszawie podniesione do rangi ambasady.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy z kół dyplomatycznych, poseł turecki w Polsce notyfikował swym kolegom korpusu dyplomatycznego wiadomość o sfinalizowaniu rokowań polsko-tureckich w sprawie podniesienia poselstw w Angorze i Warszawie do rangi ambasad.

W dniach najbliższych należy więc się spodziewać oficjalnej noty polskiej w tej sprawie.

★

Będzie to szósta polska ambasada. Dotychczas mieliśmy ambasady w Watykanie, Paryżu, Rzymie, Londynie i Waszyngtonie.

Żałoba w Indjach.

Hindusi głodzą urzędników angielskich.

Londyn, 5 czerwca.

W dniu jutrzejszym spodziewane są wielkie manifestacje na terenie całych Indyj.

Hinduska rada wojenna w Bombaju proklamowała na jutrzejszy piątek, ogólną żałobę narodową, w dniu tym bowiem upływa miesiąc od chwili aresztowania Gandhiego. Sklepy hinduskie będą zamknięte, robotnicy wstrzymają się od pracy.

W Gujerat urządzono wojskową kantynę dla zaopatrywania urzędników angielskich w żywność, gdyż hindusi wzbraniają się sprzedawać europejczykom jakichkolwiek towarów.

Poza tem mają być uruchomione lotne kantyny na samochodach ciężarowych, które prowadzone przez eskorty wojskowe mają dowozić żywność urzędnikom angielskim na prowincji.

Zarąbał na śmierć dwie kobiety

z zemsty za denuncjację.

Bydgoszcz, 5 czerwca.

Wypuszczony przed kilku dniami z więzienia Aleksander Niewitewski, który odsiadywał kilkuletnią karę za podpalenie domu swego pracodawcy Józefa Chrościaka w Szczepanowie, wkradł się w nocy do domu swego byłego pracodawcy i w okrutny sposób zamordował siekierą dwie służące: 21-letnią Wandę Boczyńską i 24-letnią W. Pedakównę.

Niewitewski zemścił się w ten sposób na służących za wydanie go władzom sądowym.

Skutego w kajdany zbrodniarza odprowadzono z powrotem do więzienia.

Klęska wojsk rządowych w Chinach.

Oddziały komunistyczne posuwaja się naprzód.

Londyn, 5 czerwca.

Według wiadomości z Szanghaju *wojska rządu nankińskiego w prowincji Human pobite zostały na głowę przez oddziały komunistyczne.*

Rozpoczęła się ewakuacja Czancze przez wojska rządowe W środę odpłynęła z Hankou do Czangcze kanonierka brytyjska, mając na pokładzie dowódcę stacji marynarki brytyjskiej na Dalekim Wschodzie.

Według półurzędowych doniesień Ci-Nan-Fu, *gubernator Szantungu rozpoczął większe operacje wojenne przeciw armji północnej, znajdującej się we wschodniej części prowincji Szantung.*



Nowy Jork, 5 czerwca.

W ciągu wczorajszego popołudnia termometr wskazywał w Nowym Jorku 33 st. C.

Wskutek upału 4 osoby zmarły od porażenia słonecznego. Wielu przechodniów zemdlało na ulicach z wyczerpania.

POLSKA i NIEMCY.

Przed kilku miesiącami na naczelnych miejscach wszystkich dzienników zarówno polskich, jak i niemieckich widniały nagłówki o szybkiem dojściu do porozumienia między dwoma państwami w sprawach gospodarczych i o rychłem, z godziny na godzinę, oczekiwanem podpisaniu traktatu handlowego.

Niestety, przypadek zepsuł to, co było owocem wieloletniej pracy kierowniczych czynników politycznych w Warszawie i Berlinie. Gdyby ten sam niemiecki minister, dr. Curtius, który w gabinecie Hermana Müllera dokładał wszelkich starań, aby nareszcie umowa została podpisana, gdyby ten sam dr. Curtius, powtarzamy, w gabinecie Brueninga nie miał po prawej i po lewej stronie ministerjalnej ławy skrajnych nacjonalistów wówczas nie ulega wątpliwości, że rozwój stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami potoczyłby się spokojnym torem, dając i nam i im spodziewane znaczne korzyści.

Stało się inaczej. Dzisiaj rząd niemiecki jest rządem skrajnej prawicy, która dla swych celów przyciągnęła jeszcze katolickie centrum. Szowiniści z pod znaku rządowego wobec trwającego kryzysu gospodarczego starają się odwrócić uwagę społeczeństwa niemieckiego przedewszystkiem akcją przeciwko Polsce. Skoro Niemcy zostały już wyzwolone ze wszystkich prawie zobowiązań, wynikających z traktatu wersalskiego, kiedy ich długi wojenne zostały skomercjalizowane, kiedy ustała kontrola wojskowa, kiedy francuzi usunęli się z okupowanych terenów, kiedy oczy świata odwróciły się od zagadnień polityki Europy centralnej i skierowały się na szerokie horyzonty problemów amerykańskich, brytyjskich i azjatyckich — wówczas Berlin, czując się mocno w siodle, zdąża do umocnienia się w posadach kosztem naszych najżywotniejszych interesów.

I oto zamiast wyrobów przemysłu niemieckiego otrzymaliśmy na pograniczu kule niemieckie, zamiast zalewu towarowego, którego tak się obawiał przemysł polski, nastąpił rozlew krwi porwanego podstępnie polskiego oficera straży granicznej.

Wypadek graniczny jest rzeczą tragiczną. Mimo to takie wypadki zdarzają się wszędzie i dalecy jesteśmy od myśli rozdymania incydentu do groźnych rozmiarów. Tu jednak nie chodzi o parę kul i o jedno ludzkie życie, ale o wymowną ilustrację nastrojów, które panują w społeczeństwie niemieckiem w stosunku do Polski.

Jeśli niekiedy w tem społeczeństwie odzywały się głosy pacyfistyczne, to stają się one coraz większą rzadkością. To są głosy jednostek, tak samo zresztą, jak były przed rokiem 1914. Jak jedna jaskółka nie czyni wiosny, tak jeden głos ludzki, rozsądny, trzeźwy i słuszny nie tworzy opinji publicznej. Na zachód od Zbąszynia rozpoczyna się teren olbrzymiej fermentacji nacjonalistycznej, która niema nic wspólnego ani ze szczytnemi, ale nierealnemi hasłami Ligi Narodów, ani z deklamacjami Locarno, ani z pomysłami pan - europejskiemi Brianda. Nawet niezależna inteligencja niemiecka, która w zasadzie nie może być zaliczona do obozu nacjonalistycznego jest jednak przesiąknięta tą infekcją polityczną, która bucha z zatrutych źródeł hitlerowskich.

W Hamburgu wychodzi wielkie czasopismo polityczne „Europaeische Gespräche". Na łamach jego profesor Mendelsohn - Bartholdy rozpatruje warunki, które należałoby ustalić, ażeby dojść do porozumienia pomiędzy Niemcami a Polską. Wychodzi on z założenia, że Niemcy raz na zawsze powinny zrezygnować z myśli, iż Polska jest państwem sezonowem. Niemcy muszą uznać Polskę, jako trwałe, realne zjawisko w systemie politycznym Europy. Założenie profesora niemieckiego jest słuszne i powitalibyśmy je z zadowoleniem, gdyby nie dalsze wnioski snute na łamach „Europaeische Gespräche".

Czego żądają Niemcy dalej? Ni mniej ni więcej, jak tylko zrezygnowania przez Polskę z systemu zawartych dotychczas aljansów. Innemi słowy, hamburski publicysta uważałby, że możemy dojść do porozumienia z Niemcami tylko wtedy, jeżeli poddamy się ich wpływom politycznym i gospodarczym, jeżeli staniemy się terenem ekspansyjnym dla kapitału niemieckiego i niemieckich interesów. Wprawdzie „Eurcpaeische Gespräche" zapewniają nam za to prawo tranzytu we wszystkich kierunkach, wprawdzie obiecują nam, iż banki niemieckie będą faworyzować rozwój przemysłu i rolnictwa polskiego, ale takie pomysły nie mogą przecież lęgnąć się w normalnej głowie ludzkiej, myślącej politycznie i historycznie. Są one dowodem, że Niemcy nie chcą nam zaofiarować nic więcej, aniżeli tylko truciznę dla samej niepodległości i niezależności Polski, inaczej bowiem niż trucizną nie można nazwać jakichkolwiekbądź wysuwanych z tamtej strony warunków.

Bardzo słusznie podkreśla paryska „L'Information", z której czerpiemy treść owego artykułu „Europaeische Gespräche", iż żądanie prof. Mendelsohn Bertholdiego od Polski zgody na podane warunki nie byłoby niczem innem, jak dobrowolnem naszem zgodzeniem się na nowy zabór.

Chcemy mieć traktat handlowy z Niemcami, wiedząc, że przyniesie on korzyści obu stronom umownym. Chcemy ustalenia się normalnych, pokojowych, sąsiedzkich stosunków, gdyż wiemy, że tylko one zapewnią przyszłość zarówno Niemcom jak i nam. Chcemy zapomnieć o całej bolesnej przeszłości, jaką przeżyliśmy z Niemcami, ale nie uczynimy tego nigdy za cenę żywotnych interesów państwowych, za cenę tego wszystkiego, dla czego obrony i utrwalenia istnieje nienaruszalne państwo polskie. Pod tym względem nie ma u nas żadnych różnic ani partyjnych, ani społecznych i to powinien równie dobrze wiedzieć rząd niemiecki, jak i niemieckie społeczeństwo, które dla celów partji szowinistycznych wygrywane jest przeciwko Polsce i przeciwko dobrze zrozumianym interesom Rzeszy...

Czesław Ołtaszewski.

Kto ma ująć władzę w Niemczech.

Prezes związku przemysłowców twierdzi, że rządzą ludzie nieodpowiedzialni i niefachowi.

W Niemczech zarejestrowano obecnie około 3 miljonów bezrobotnych. Według oficjalnej statystyki, w dniu 15 maja zapisanych było 1.630.000 ludzi. Do tej cyfry dodać należy 320 tysięcy ludzi zatrudnionych tylko czasowo i około 900 tysięcy ludzi, którzy będąc bezrobotnymi, mają dorywcze zajęcia, niedające im jednak utrzymania.

W ubiegłym roku bezrobotnych było o 1.250.000 mniej, aniżeli w roku bieżącym. Jak wobec tego przedstawiają się horoskopy na przyszłość? To zagadnienie bardzo poważnie zajmuje obecnie polityków, ekonomistów, przemysłowców i robotników. Przed kilku dniami niemiecki minister finansów oświadczył, że deficyt budżetu państwowego przekroczy sumę 700 miljonów marek: **rząd musi utrzymywać tę potężną armję bezrobotnych.** Deficyt ten jednak musi być pokryty w całości i dlatego zapowiedziane są podwyżki podatków oraz opłat, wnoszonych przez przemysłowców na fundusz bezrobocia.

To oświadczenie wywołało w całych Niemczech kolosalne zaniepokojenie. Ze wszystkich stron uderzono na alarm. Podnieśli głos wszyscy: przeciętni obywatele, obawiający się niepomiernych ciężarów podatkowych, i robotnicy i bezrobotni i parlamentarzyści i przemysłowcy.

Kto ponosi winę za ten stan rzeczy?

Przed kilku dniami obradował zarząd związku niemieckiego przemysłu. I na posiedzeniu tego zarządu, przewodniczący, wybitny przemysłowiec Duisburg, wygłosił niezwykle sensacyjne przemówienie na temat obecnych stosunków w Niemczech. Jego zdaniem, całe zło wypływa stąd, że **przemysł nie odgrywa żadnej wybitnej roli w czynnem życiu politycznem Niemiec.** Jego bierna rola doprowadziła do tego, że sytuacja w przemyśle stała się fatalną. O ile przed wojną i rewolucją przemysłowcy wywierali wielki wpływ na całą politykę, obecnie kierownictwo polityką, a co za tem idzie również gospodarką przemysłową i ekonomją **przeszło w ręce nieodpowiedzialnych ludzi, niemających w wielu wypadkach dostatecznych wiadomości o rzeczach, w których decydują.**

Zdaniem Duisburga tylko przemysł może uratować sytuację ekonomiczną Niemiec. Tylko przemysł może podnieść dobrobyt ekonomiczny całego narodu. **I gdyby przemysł ten nie był przez tyle lat odsunięty od polityki, obecna sytuacja państwa nie byłaby tak katastrofalna**

To wystąpienie jednego z najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiego przemysłu, wywołało wielką reakcję.

Interesującem zjawiskiem jest ustosunkowanie się do haseł Duisburga umiarkowanej, liberalnej burżuazji, albowiem z jej to właśnie szeregów wyszli ci ludzie, których wódz przemysłu niemieckiego nazwał **nieodpowiedzialnymi i niefachowymi.**

Ta liberalna burżuazja napadła z całą bezwzględnością na powyższe enuncjacje, stwierdzając w pierwszym rzędzie, że oświadczenia Duisburga są niezgodne z prawdą. Nie można bowiem twierdzić, że przemysł niemiecki nie miał żadnego wpływu na politykę państwa, wystarczy bowiem wymienić trzy nazwiska wybitnych przemysłowców - parlamentarzystów, by obalić to twierdzenie. Nazwiska te brzmią: **Walter Rathenau, Hugo Stinnes i von Siemens.**

Przypomnieć należy sobie rolę jaką odegrał Hugo Stinnes za kulisami konferencji w Spa. O roli Rathenau'a mówić nie należy, jest ona nazbyt znana wszystkim, jak również działalność von Siemensa. I publicyści i politycy liberalno-burżuazyjnego obozu odpowiadają na enuncjacje Duisburga całym aktem oskarżenia, zrzucając na jego obóz odpowiedzialność za zniszczenie waluty i inflację, skutki której po dzień dzisiejszy gnębią Niemcy.

Główny atak prowadzi wybitny publicysta **Georg Bernhardt,** który ciągle jeszcze zajmuje stanowisko naczelnego redaktora „Vossische Zeitung". W artykule swym pisze on:

„Ani posłowie - przemysłowcy w parlamencie, ani związki przemysłowe nie uczynili nic, by ocalić walutę wówczas, gdy jeszcze było można to uczynić. Jeśli kiedykolwiek będą publikowane dokumenty, odnoszące się do okresu lat 1921 — 1923, naród niemiecki będzie wstrząśnięty tem, z jakim uporem większość przedstawicieli niemieckiego przemysłu sprzeciwiała się wszelkim próbom uzdrowienia niemieckiego budżetu i niemieckiej waluty"...

Tak pisze Georg Bernhardt, naczelny redaktor „Vossische Zeitung". Nic dziwnego więc, że w Niemczech hałas wywołany całą tą sprawą rośnie coraz bardziej i staje się coraz głośniejszy.

Spór o to, kto powinien ująć ster życia państwowego, praktycy przemysłowcy, jak chce Duisburg, czy też teoretycy politycy, jak pisze Bernhardt, będzie trwał teraz w Niemczech bardzo długo. Będzie stale nabierał na sile, albowiem nie należy zapominać, że wywołany został przerażającą statystyką: **obecnością w kraju 3 miljonów bezrobotnych.** Ale wydaje się, że spór ten nie zmieni istoty rzeczy. W końcowym ustępie swego artykułu Georg Bernhardt pisze:

„Zlikwidować trzechmiljonową armję bezrobotnych nie potrafią ani socjaliści (wystarczy wspomnieć o kryzysie, jaki przeżywa pod tym względem robotniczy rząd Macdonalda w Anglji), **ani przemysłowcy, o ile przeniosą się z foteli swych gabinetów w fabrykach na fotele ministerjalne. Zagadnienie bezrobocia w Anglji jest bardzo skomplikowane i nie można rozwiązywać go w tak prosty sposób, jak to sobie wyobraża pan Duisburg I jeśli armja bezrobotnych będzie ostatecznie zlikwidowana, to nie przyczyni się do tego przemysł niemiecki, chyba, że będzie chciał się przyczynić do tego siedząc właśnie w gabinetach swych fabryk, a nie w fotelach ministerjalnych.**

Wstępny bój się rozpoczął. Dalsza walka — polityczna i socjalna — będzie długa i bezwzględna.

K. R.

Nowe napady w Düsseldorfie,

mimo ujęcia oficjalnego „wampira"

Berlin, 5 czerwca.

Policja duesseldorfska doprowadziła przesłuchiwanie masowego mordercy Piotra Kürtnera wprost do absurdu.

Kürtner przyznaje się nadal do coraz to nowych zbrodni. **Ilość 50 zbrodni została wczoraj przekroczona i obecnie lista krwawych czynów „wampira duesseldorfskiego" wynosi już 53.**

Nie znaczy to bynajmniej, że cała serja została już wyczerpana. Kürten paląc dostarczane przez policję papierosy i popijając czarną kawę raczy w dalszym ciągu wachmistrzów i komisarzy policji swemi straszliwemi opowieściami.

Przyznaje się do wszystkiego, budząc podejrzenie, **iż przypisuje sobie zbrodnie, których wcale nie popełnił.**

Pomimo aresztowania Kürtena, Duesseldorf wcale się nie uspokoił.

Wczoraj zgłosiła się na policję pewna krawcowa, która zeznała, **że jakiś osobnik zaproponował jej przejażdżkę samolotem i sprowadziwszy w okolice lotniska usiłował zniewolić.** Ocalenie swe dziewczyna zawdzięcza kilku robotnikom pracującym w pobliżu.

Również sensacyjny obrót przyjęła sprawa zamordowanej 26 maja dziewczynki Aldegunde Orthman.

Początkowo sądzono, iż zmarła ona wskutek nieszczęśliwego wypadku, obecnie stwierdzono, iż zamordowana została przez dwu zwyrodniałych muzykantów podwórzowych.

— Podczas ćwiczeń, prowadzonych w okolicach Pragi przez batal'on saperów, nastąpił przedwczesny wybuch miny, przy którym 2-ch żołnierzy zostało zabitych, a 2-ch odniosło ciężkie rany.

Zjazd gwiaździsty do Krakowa

rozpoczyna się dziś, o północy.

Oczekiwane jest zwycięstwo reprezentacji łódzkiej.

Dziś o północy rozpoczyna się 4-ty polski automobilowy zjazd gwiaździsty do Krakowa, **Łódź** będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa

najliczniej reprezentowana.

Do listy nazwisk wczoraj przez nas podanej, dochodzą jeszcze nazwiska pp.: Zeżniewskiego na masz. „Buick", dr. Eisert na masz „Crysler", Jerzego Linerta na masz. „Fiat", Jana Loewensteina na masz. „Pierce Arrow" i Hermana Bechtolda na masz. „Citroen".

Z Łodzi startuje więc około siedemdziesięciu kierowców - sportowców, liczba jak na nasze stosunki wprost rekordowa. Według wiadomości nadchodzących z Krakowa i Warszawy, okręgów jedynie groźnych dla nas, nie zdołano tam zmobilizować równej Łodzi liczby zawodników. **Liczyć się więc należy z powtórnem zwycięstwem barw Łódzkiego Automobilklubu, co byłoby dla nas nielada zaszczytem.**

Dziś, o północy wyjeżdżają nasi reprezentanci do Krakowa. Nie wszyscy jednak wiedzą o najważniejszych sprawach związanych ze zjazdem. Powtarzamy więc, co każdy z członków Ł. A. K. powinien wiedzieć o IV Polskim Zjeździe Gwiaździstym do Krakowa w dniu 7 czerwca.

Zjazd odbędzie się dn. 7 czerwca 1930 roku. W zjeździe biorą udział samochody turystyczne i sportowe wszelkiego rodzaju. Zawodnikiem jest osoba zgłaszająca samochód. Kierowcą może być szofer.

Każdy z uczestników obrawszy sobie dowolną marszrutę niemniej jak 350 klm. musi podać przy zgłaszaniu punkt, z którego zamierza odbyć swoją podróż. Jako miejsce startu wolno obrać każdą miejscowość, w której znajduje się władza lub urząd do poświadczenia startu. Najbliższa droga z danego punktu do Krakowa (w/g. mapy A. I. A.) będzie stanowiła o ilości kilometrów, zaliczonej danemu uczestnikowi.

Przy dłuższych marszrutach będą dystanse między pojedyńczemi punktami kontrolnemi liczone w/g. kilometrażu podanego na mapie A. I. A. Aby mu ten wyczyn w kilometrach zaliczono obowiązany jest mieć w książeczce drogowej wizy przyjazdowe punktów kontrolnych z godziną i minutą przejazdu. Dystanse między pojedyńczemi punktami kontrolnemi zaliczone będą według najkrótszych dystansów. Przejazd dwa razy tą samą drogą jest niedozwolony. W wyjątkowych wypadkach na odbycie powtórnie tej samej drogi potrzebne jest zezwolenie władz Zjazdu.

Wiz przejazdowych udzielać mogą: 1) władze klubowe, komisarjaty policyjne, urzędy pocztowe, kolejowe, celne i inne wiarygodne instytucje prywatne i publiczne.

Start uczestników może nastąpić w dowolnym czasie dn. 7 czerwca 1930 r. od godz. 0,01 minut w ten sposób, aby przyjazd do Krakowa nastąpił między godz. 16 a 19 do parku (Pl. Szczepański).

Czasem obowiązującym jest czas podany przez radjostację w Warszawie.

Wozy, które przybędą po godz. 19-ej nie będą klasyfikowane.

Przez cały czas trwania podróży samochód musi być — pod rygorem wykluczenia — zaopatrzony **w napis,** który wyda sekretarjat **Ł. A. K.**

Zawodnik obowiązany jest podać Klubowi startującemu do wpisania do karty kontrolnej nazwiska pasażerów zobowiązanych odbyć całą podróż. Zmiana pasażerów nie jest dozwolona. W razie ubytku pasażera w drodze, liczy się tę ilość pasażerów, z jaką zawodnik przybędzie do parku.

Klasyfikacja będzie uskuteczniona na podstawie absolutnej ilości punktów, przy uwzględnieniu następujących współczynników: a) współczynnika odległości, uzyskanej przeciętnej i obciążenia. Przy zaliczeniu samochodu do klasy według pojemności cylindrów stosuje się 10 proc. tolerancji.

Wszystkie wozy zostają podzielone na trzy grupy, według klas i pojemności cylindrów. Najmniejsza odległość jaka będzie sklasyfikowana wynosi 350 klm. Za każdy przebyty kilometr zaliczone są punkty według specjalnej tabeli.

Poszczególne grupy wozów posiadają minimalne i maksymalne przeciętne. Maksymalna szybkość oznaczona została na 45 klm. przeciętnej. Za osiągnięcie maksymalne przeciętnej szybkości ustanawia się 160 pkt. za każde odchylenie w dół od maksymalnej przeciętnej odejmuje się od zasadniczej liczby 160 pkt. 0,5 pkt. za każde zaczęte 100 m.

Przy ocenie współczynnika przeciętnej szybkości, szybkość większa od maksymalnej nie będzie uwzględniana. Wozy, które nie osiągną minimalnej przeciętnej, nie będą klasyfikowane. Przy równej ilości sum punktów decyduje o lepszym wyniku litraż, a o ile wtedy klasyfikacja byłaby równa — decyduje większa waga wozu. Każdy zawodnik jest obowiązany wjechać do parku przez K. K. A. i zgłosić swój przyjazd u obecnego tamże funkcjonarjusza Władz Zjazdu. Odbierający samochód jest obowiązany wpisać do karty kontrolnej czas przyjazdu, stwierdzić tożsamość kierowcy i pasażerów.

W zjeździe do Krakowa rozegrane zostaną niżej podane nagrody przechodnie: nagroda wędrowna Banku Wzaj. Ubezp. „Vesta" w Poznaniu, będąca w posiadaniu Łódzkiego Automobil-klubu, nagroda przechodnia Śląskiego Klubu Automobilowego, będąca w posiadaniu Łódzkiego Automobil - klubu, nagroda wędrowna Komisji sportowej Ł. A. K., będąca w posiadaniu Małopolskiego klubu Automobilowego.

Zawodnicy, którzy przejadą mniej niż 750 klm. i ukończą zjazd otrzymują plakiety bronzowe zawodnicy, którzy przejadą ponad 750 klm. i ukończą zjazd otrzymają plakiety srebrne, za przejechanie ponad 1000 klm. i ukończenie zjazdu plakiety złote.

Pozatem Ł. A. K. przeznaczyło dla swoich członków następujące dwie nagrody: nagroda ŁAK. dla zawodnika członka ŁAK., który otrzyma największą ilość punktów, i dla zawodnika, który otrzyma drugą największą ilość punktów.

Sztafeta klubów robotniczych

wręczy p. Prezydentowi adres hołdowniczy.

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Spale zawody sportowe, które trwać będą do niedzieli włącznie. Już w dniu wczorajszym część zawodników udała się do letniej rezydencji p. Prezydenta. Mianowicie kluby fabryczne, które będą b. licznie reprezentowane na tym święcie, postanowiły wcześniej przybyć do Spały, by móc tam rozbić własny namiot.

W dniu dzisiejszym udają się do Spały zawodnicy z powiatu łódzkiego oraz hufce szkolne, zaś reszta zawodników przybywa do rezydencji p. Prezydenta dopiero w sobotę.

Nietylko jednak z okręgu łódzkiego jadą zawodnicy. Oto jak się dowiadujemy Warszawskie Okręgowe Zrzeszenie Robotniczych Klubów Sportowych przystąpiło do przesłania p. Prezydentowi, który obecny będzie na tym święcie, wyrazów czci i hołdu od wszystkich robotniczych klubów sportowych stolicy. Doręczenie adresu hołdowniczego powierzono sekcji kolarskiej Robotniczego Klubu Sportowego „Świt", który organizuje sztafetę kolarską. Sztafeta ta wręczy p. Prezydentowi pięknie wykonany adres hołdowniczy, podpisany przez Zarządy wszystkich robotniczych stowarzyszeń sportowych w stolicy.

Zgon rabina Perlmuttera.

Zmarły brał czynny udział w życiu politycznem Polski.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 9 rano po dwutygodniowej chorobie rozstał sie ze światem zasłużony rabin Abram Hersz Perlmutter, poseł na sejm, przeżywszy lat 87. —

Rabin Perlmutter brał udział w życiu politycznem Polski już za czasów Rady Regencyjnej. Posłował do sejmu ustawodawczego.

Rabin Perlmutter był uczniem słynnego rabina Bajgielsa, od którego otrzymał przed 67 laty dyplom rabinacki.

Urząd rabina piastował początkowo w Kleczewie ziemi Kaliskiej, później w dwunastu prowincjonalnych miastach Polski. W Warszawie sprawował urząd rabina od 29 lat.

Zmarły był samoukiem. Świetnie znał kilka języków, pisał rozprawy po hebrajsku i po polsku. Był wielkim autorytetem w naukach talmudycznych. Bardzo popularny, dzięki wielkiej ogładzie towarzyskiej bywał lubianym i pożądanym gościem na przyjęciach i rautach dyplomatycznych.

Zmarły osierocił liczne potomstwo.

KONFISKATA PITIGRILLI'EGO?

Opinje o utworach Pitigrilli'ego są podzielone, jedni twierdzą, że Pitigrilli jest typowym pornografem, drudzy stawiają go obok najwybitniejszych pisarzy współczesnych i nazywają go nowatorem literatury erotycznej. Prawda jest, jak zazwyczaj, pośrodku. Pitigrilli, który pierwszy zdobył sztukę zainteresowania czytelnika, jest pisarzem frywolnym, śmiałym w ujmowaniu tematów drastycznych i bezwzględny w wyławianiu rozmaitych śmiesznostek życiowych. Najsłuszniej osądziła go krytyka, nazywając go Boccaciem naszych czasów. przez co chciała właśnie podkreślić, że w każdym razie jest to pisarz z talentem, a nie pornograf. Temu stanowisku krytyki włoskiej należy też przypisać, że władze włoskie nie starały się nawet zapobiec rozpowszechnianiu utworów Pitigrilli'ego we Włoszech.

Nakładem wydawnictwa Alfa ukazały się dotychczas w przekładzie polskim trzy książki: „Luksusowe zwierzątka", „10 karatów dziewictwa" i ostatnio „Pas cnoty".

Otóż od kilku dni krążą uporczywe pogłoski o mającej nastąpić u nas konfiskacie ostatniej właśnie książki Pitigrilli'ego p. t. „Pas cnoty". Czyżby to było możliwe?

Sport.

—o—

Kurs koszykówki

kobiecej w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, w dniu 22 czerwca rozpoczyna się w Krakowie kurs koszykówki kobiecej, który prowadzony będzie przez por. Woskowicza, komendanta ośrodka wychowania fizycznego w Łodzi. Na kurs ten desygnowane będą zawodniczki z okręgu warszawskiego, krakowskiego i łódzkiego. Po kursie por. Woskowicz ustali skład reprezentacji Polski, która walczyć będzie przeciwko Szwecji w Krakowie. Zwyciężczyni tego spotkania zmierzy się z reprezentacją Francji.

Kłopoty polskiej

reprezentacji bokserskiej.

Po przybyciu polskiej reprezentacji bokserskiej do Budapesztu i zważeniu zawodników, okazało się, że Forlański posiada nadwagę o 3 i pół klg. Najprawdopodobniej walczyć on przeto będzie w wadze koguciej.

Trzy spotkania

piłkarskie Hakoahu łódzkiego.

Hakoah łódzki, który wykazuje w sezonie bieżącym niezwykłą ruchliwość, rozegra w najbliższych dniach trzy spotkania piłkarskie i to z bardzo silnymi przeciwnikami.

W sobotę gra Hakoah o mistrzostwo klasy A, w niedzielę zmierzy się Hakoah w Warszawie z kombinowanym zespołem Legji i Warszawianki, zaś w poniedziałek gra Hakoah w Łodzi z Gryfem z Torunia.

Przed odznaczeniem

piłkarzy przez P.Z.P.N.

Jak już donosiliśmy, w związku z 10-leciem najwyższej magistratury piłkarskiej, P.Z.P.N. postanowił odznaczyć zasłużonych piłkarzy oraz działaczy na polu piłkarstwa. W związku z tem przed kilku dniami wysłał Zarząd P.Z.P.N.-u do Warszawy wnioski z okręgu łódzkiego, obejmujące cały szereg znanych nazwisk działaczy klubowych i czynnych piłkarzy. W najbliższych dniach spodziewać się należy zatwierdzenia wniosków przez P.Z.P.N.

KRONIKA

CZERWIEC
6
PIĄTEK

Dziś Norberta
Jutro: Roberta

Wschód słońca	3.19
Zachód słońca	19.50
Wschód księżyca	14.49
Zachód księżyca	1.35
Długość dnia	18.55
Przybyło dnia	9.37

Pobór rocznika 1909.

Kto ma się stawić jutro?

Jutro, w kolejnym dniu poboru, stawić się mają:

Na komisję poborową Nr. 1 przy ul. Zakątnej Nr. 82 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 8 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: A, B, C.

Na komisję poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — poborowi rocznika 1909, zamieszkali na terenie 12 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: K, L, Ł, M, N, O.

Na komisję poborową Nr. 3 przy ul. Al. Kościuszki 21 — poborowi rocznika 1908, kat. B, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: A, B, C, D, E, F. (r)

Tydzień emigranta

trwać będzie od 9 do 15 czerwca.

Prace nad zorganizowaniem „Tygodnia Emigranta Polaka" w Łodzi są na ukończeniu. W czasie trwania „Tygodnia", t. j. od 9 do 15 czerwca r. b., odbędzie się w Łodzi szereg imprez propagandowych, mających na celu zamanifestowanie łączności Macierzy z 7-miljonową rzeszą wychodźtwa polskiego. Odbędą się uroczyste nabożeństwa za dusze emigrantów, poległych w walkach o niepodległość, kazanie okolicznościowe, akademja emigracyjna, raut, liczne odczyty o wychodźtwie, przemówienia przez megafon, zabawa ludowa w „Juljanowie", odczyty radjowe i t. d.

Akcja „Tygodnia Emigranta Polaka" odbywa się pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na czele komitetu honorowego „Tygodnia Emigranta Polaka" w województwie łódzkiem stoi p. wojewoda Władysław Jaszczołt. Pracami organizacyjnemi kieruje komitet wykonawczy na czele z p. kuratorem Jerzym Gadomskim, jako przewodniczącym i p. płk. d-rem St. Więckowskim, jako wiceprzewodniczącym.

Ze względu na państwową i społeczną doniosłość problemu emigracyjnego oczekiwać należy, że społeczeństwo łódzkie jaknajżywiej poprze akcję „Tygodnia Emigranta Polaka".

Ferje świąteczne

w szkołach powszechnych i średnich.

W okresie Zielonych Świąt tegorocznych zarówno szkoły powszechne, jak średnie, zawodowe i seminarja nauczycielskie feryj świątecznych mieć nie będą, w związku z czem w sobotę 7 b. m. zajęcia prowadzone będą w szkołach normalnie, a po dwudniowej przerwie świątecznej wznowione zostaną we wtorek, 10 b. m.

Jak się dowiadujemy z kuratorjum szkolnego okr. łódzkiego, w roku bieżącym ferje letnie w szkołach średnich i powszechnych, oraz zawodowych i seminarjach nauczycielskich, rozpoczną się z dniem 28 czerwca, w dniu tym rozdane zostaną świadectwa i nastąpi zakończenie roku szkolnego. Ferje te trwać będą do dnia 2 września włącznie, zaś nowy rok szkolny zacznie się 3-go września r. b. (a).

OSOBISTE.

Łodzianin, p. Leon Liberman, po obronie memorjału na temat: „Ewolucja i metody aktualne reklamy"; otrzymał dyplom inżyniera handlowego na wyższej akademji handlowej w Grenobli.

Tłumy demonstrują przeciw magistratowi,

domagając się zatrudnienia wszystkich bezrobotnych.

Cały wysiłek musi iść w kierunku niesienia pomocy głodnym.

Onegdajsze demonstracje bezrobotnych przed gmachem magistratu wywołały w Łodzi wielkie wrażenie, zwłaszcza wobec oświadczenia demonstrantów, iż ponawiać będą pochody pod ratusz tak długo, dopóki nie otrzymają pracy. Przypuszczać tedy należało, że i dzień wczorajszy nie upłynie spokojnie. I istotnie w dniu wczorajszym w godzinach porannych plac Wolności był znów widownią tłumnych demonstracji.

O godzinie 11 rano do gmachu magistratu przybyła delegacja 10 bezrobotnych, byłych robotników sezonowych oraz włókniarzy, na czele z kierownikiem kartelu Z. Z. P. p. Kuchciakiem. Delegacja ta została zaproszona przez prez. Ziemięckiego jeszcze onegdaj, podczas demonstracji bezrobotnych, to też nie czyniono jej żadnych wstrętów i natychmiast wprowadzono do gabinetu prez. Ziemięckiego.

W kilkanaście minut potem na placu Wolności poczęły zbierać się grupki bezrobotnych. Początkowo nie stawiano im żadnych przeszkód, aczkolwiek skonsygnowano policję u wylotu placu, by nie dopuścić do żadnych zajść. Tymczasem jednak w ciągu pół godziny tłum urósł do liczby dwuch tysięcy osób. Rozwinięto transparenty z napisami:

„Pracy i chleba",

równocześnie zaś tłum, wśród którego przeważali bezrobotni włókniarze i robotnicy sezonowi począł wznosić

wrogie okrzyki przeciwko magistratowi

Wówczas dopiero rozpoczęła interwencję policja. Gdy po kilkakrotnem wezwaniu robotnicy nie rozeszli się, policja poczęła siłą usuwać ich z placu Wolności, wypierając ich do wylotu ul. Konstantynowskiej i Pomorskiej. Większość robotników cofnęła się spokojnie w kierunku tych ulic, niektórzy jednak w dalszym ciągu wznosili okrzyki, wołając, iż

nie odejdą dopóki nie będą wiedzieli czy otrzymają pracę.

Wobec czego policja poczęła usuwać ich siłą z placu.

Tłumy, zebrane u wylotu ul. Konstantynowskiej i Pomorskiej, dowiedzieli się w międzyczasie, że delegacja została przyjęta przez prez. Ziemięckiego i obraduje w jego gabinecie. Wobec powyższego udali się wszyscy do lokalu kartelu związków zawodowych przy ul. Gdańskiej 40.

W gabinecie prez. Ziemięckiego odbywała się w dalszym ciągu konferencja. W toku dyskusji bezrobotni zobrazowali niezwykle ciężką sytuację, w jakiej znajdują się tysiączne rzesze robotników w Łodzi i domagali się, aby wszyscy b. robotnicy miejscy, którzy w ubiegłym roku mieli pracę, otrzymali ją również w roku bieżącym.

Niezależnie od powyższego domagano się, aby magistrat rozszerzył roboty sezonowe i

zatrudnił bezrobotnych włókniarzy,

którzy utracili już prawa do otrzymywania zasiłków państwowych.

Przewodniczący delegacji, p. Kuchciak, wskazał w dalszym ciągu, iż wszyscy zdają sobie doskonale sprawę z obecnej sytuacji samorządu łódzkiego, który nie posiada zbyt wielkich funduszów, mimo to jednak uważają, że

magistrat powinien uczynić wszystko, aby nie powiększać bezrobocia.

W wyniku jednogodzinnej dyskusji prez. Ziemięcki przyrzekł delegacji, że wyda zarządzenie, aby wszyscy b. robotnicy miejscy zostali natychmiast przyjęci do pracy. W ten sposób do robót kanalizacyjnych przyjętych zostanie jeszcze 200 robotników, do robót komunikacyjnych i plantacyjnych jeszcze 150 robotników, oraz 50 robotników zredukowanych z cegielni miejskich.

Ponieważ państwowy urząd pośrednictwa pracy nie wie, którzy robotnicy pracowali w roku ubiegłym, a którzy nie, delegacja prosiła prez. Ziemięckiego, by przyjęcie tych robotników nastąpiło

w drodze porozumienia ze związkami zawodowemi,

jeśli chodzi o roboty komunikacyjne i plantacyjne, a na roboty kanalizacyjne powinien przyjąć robotników bezpośrednio wydział kanalizacji, na podstawie posiadanych spisów. Prez Ziemięcki obiecał również to żądanie delegacji uwzględnić.

Natomiast prez. Zemięcki oświadczył, że w żadnym wypadku nie może spowodować, by rozszerzone zostały roboty sezonowe i by przyjęto na nie bezrobotnych włókniarzy, albowiem miasto nie posiada tak znacznych funduszów.

Na tem konferencja została zakończona. Delegacja udała się natychmiast do gmachu kartelu związków zawodowych, gdzie oczekiwał tłum robotników którym zdano sprawozdanie z odbytej konferencji. Bezrobotni przyjęli rezultat konferencji do wiadomości, przyczem jednakże bezrobotni włókniarze, którzy utracili prawa do zapomóg, oświadczyli, że nie przerwą wysuwania swych żądań i domagać się będą w dalszym ciągu pracy.

O godz. 1-ej wszyscy rozeszli się w spokoju. (k).

Utrata obywatelstwa polskiego

za uchylenie się od obowiązku służby wojskowej.

Jak wiadomo, mężczyźni, którzy świadomie uchylają się od obowiązku powszechnej służby wojskowej skazani są na utratę obywatelstwa polskiego. Wobec powyższego, w związku z odbywającym się obecnie poborem, urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał wyjaśnienie w sprawie osób, które uchyla się od poboru i tem samem utraca obywatelstwo polskie.

Mianowicie, mężczyźni, którzy uchylili się od poboru, i po pewnym czasie, wobec niemożności odszukania ich, skazani zostali na utratę obywatelstwa, uważają, że przez to samo, iż przestali być obywatelami, zwolnieni zostali od obowiązku służby wojskowej i mogą spokojnie powrócić do swych miejsc zamieszkania.

W sprawie powyższej, aktualnej w chwili obecnej, ministerstwo spraw wewnetrznych wyjaśniło, iż fakt pozbawienia poborowego obywatelstwa polskiego, wskutek niespełniania obowiązku służby wojskowej, nie zwalnia go bynajmniej od obowiązku odbycia tej służby, wobec czego w dalszym ciągu odpowiadać on będzie przed sadem wojskowym za dezercję.

Tylko ci mężczyźni zostają całkowicie zwolnieni z obowiązku służby wojskowej, o ile po uchyleniu się od poboru i pozbawieniu ich obywatelstwa polskiego uzyskają obywatelstwo innego państwa, albo też zgłoszą sie do odbycia służby wojskowej w innem państwie. (i).

Święto sportowe

rozpoczyna się dziś w Spale.

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Spale trzydniowe okręgowe święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Pierwszy dzień święta poświęcony jest zawodom młodzieży szkolnej, która wyjechała w dniu dzisiejszym z Łodzi w liczbie około 3,600 osób.

Na zawody te szkoły powszechne wysyłają około 2000 dzieci, zaś około 1600 wysyłają szkoły średnie, seminarja oraz szkoły zawodowe.

W tym celu uruchomione zostały na skutek zarządzenia ministerstwa komunikacji specjalne pociągi, które odchodzą ze stacji Łódź-Fabryczna:

I pociąg — godz. 5.27.
II pociąg — godz. 6.16.
III pociąg — godz. 7.08.

oraz ze stacji Chojny jeden pociąg o godzinie 6.36.

Młodzież, która wyjechała na zawody w Spale zbierała się na 45 minut przed odejściem każdego pociągu w parku kolejowym, skąd w zwartych szeregach pod kierownictwem wychowawców wyruszała na dworzec i lokowana była w pociągach.

Młodzież, biorąca udział w święcie wychowania fizycznego w Spale wraca do Łodzi w dniu dzisiejszym na stację Łódź-Fabryczna:

I pociąg — godz. 20.38.
II pociąg — godz. 21.04.
III pociąg — godz. 23.07.

oraz na stację Chojny o godz. 22.08.

P. minister Car

przybędzie do Łodzi.

Jak się dowiadujemy przyjazd do Łodzi ministra Cara został zadecydowany.

Pan minister przybędzie w towarzystwie dyrektorów departamentów w sobotę, dnia 14 b. m. przed południem i odjedzie do Warszawy z powrotem tegoż dnia wieczorem.

Pan minister obecny bedzie na poświęceniu gmachu sądu okręgowego oraz odbędzie lustrację sądów, prokuratury i więzień.

Dokładny program przyjecia ministra i uroczystości opracuje prezes sądu okręgowego, sędzia Bełżyński (b).

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. † p.

Stanisławy z Kapuścińskich Szeferowej

odprawione zostanie w kościele Św. Krzyża (przed Wielkim Ołtarzem) w sobotę dn. 7 b.m, o godz. 10-ej przed poł.
Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 5-ej po południu na stary cmentarz katolicki.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych pozostali w głębokim smutku

Mąż i Rodzina.

Z powodu zgonu

ś. † p.

Stanisławy z Kapuścińskich Szeferowej

wyrażamy tą drogą naszemu Dyrektorowi p. **O. Szeferowi** najszczersze współczucie

Pracownicy
firmy Przemysł Radjotechniczny
„ORSO".

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR KAMERALNY

„Szopka Łódzka"

Codziennie o godzinie 9-ej wieczorem, ciesząca się zasłużonem powodzeniem Łódzka Szopka Rewjowa p. t. „Ludź się Łodzi, Ludź!" pióra Celska i Buma. Ukazanie się lalek popularnych w Łodzi jednostek na scenie wywołują burzę oklasków. Kukiełki bowiem zostały nader trafnie ujęte i rzeźbione przez art.-mal. Wincentego Braunera. — Ceny biletów od 1 — 5 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, ostatnie powtórzenie sztuki Ungera, osnutej na tle rewolucji bolszewickiej „Czerwony generał" — poczem interesujący dramat schodzi z afisza.

Jutro premjera trzyaktowej komedji E. Gondilet'a „Ukochany Palemonek".

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w piątek o godzinie 8,15 wieczorem „Gniazdo szlacheckie" 5-aktowa sztuka podług znanej powieści Turgieniewa — inauguracyjne przedstawienie.

Jutro, w sobotę, „Mieszkanie Zojki", sztuka w 4-ch aktach Bułgakowa.

MIEJSKI TEATR LETNI.

Codziennie o godzinie 9-ej wieczorem po cenach zniżonych w ogrodzie przy ul. Cegielnianej Nr. 16, świetna sztuka Szaloma Asza w polskiej adoptacji i reżyserji Andrzeja Marka „Motke Złodziej".

DZISIEJSZY WIECZÓR ARTYSTYCZNY.

Dziś przyjeżdżają do Łodzi ulubieńcy stolicy Tadeusz Faliszewski, jedyny bezkonkurencyjny piosenkarz, przezwany „Królem pieśni i piosenek" oraz Stanisław Woliński, niezrównany komik i humorysta i wystąpią dziś wieczorem o godzinie 9-ej w sali Filharmonji. Oprócz tego udział biorą: Koszutski-Girls, znakomity zespół baletowy, Halina Kidawska, wspaniała wodewilistka. Przy fortepianie zasiądzie Leon Mendelssohn, kompozytor i kierownik muzyczny. Program zapowiada aż 20 najlepszych przebojów Warszawy. — Bilety nabywać można w kasie Filharmonji.

OTWARCIE WYSTAWY DZIEŁ STYKÓW.

W dniu dzisiejszym przybędą do Łodzi częścią ze słynnego muzeum Jana Styki na Capri, częścią z Paryża i Londynu obrazy Jana oraz Tadeusza i Adama Styków. Transport ten obejmuje blisko 200 arcydzieł tych malarzy, należących dziś do najgłośniejszych artystów polskich zagranicą. Wśród eksponatów znajduje się cykl kapitalnych ilustracji do „Odysseji" i „Quo Vadis" Jana, świetne główki Tadeusza i niezrównane obrazy orjentalne Adama Styki.

Otwarcie tej interesującej wystawy odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w Galerji Miejskiej.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

Godz. 11.30—11.45 Przegląd prasy krajowej PAT. (tr. z Warsz.); 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie; 12.30—13.30 Muzyka z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy A. Klingbeil, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 160; 15.20—15.45 Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. H. Mościcki (tr. z Warsz.); 15.45 Kącik artystyczny L.S.G (tr. z Warsz.); 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych (tr. z Warsz.); 17.15 „O obowiązkach lokatora i gospodarza" — wygł. adw. St. Perzyński (trans. z Warszawy); 17.45 Koncert popołudniowy (tr. z Warsz.); 18.45 Rozmaitości i komunikat Izby Handlowej w Łodzi. 19.35—19.50 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z Warsz.); 20.00 Zegar z Warsz. Obserw. Astronom. wybije godz. 20-tą; 20.00 Feljeton z okazji 25-lecia szkolnictwa polskiego (tr. z Warsz.); 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej (tr. z Warsz.). Po koncercie komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW

Szkoły Przemysłowej T-wa Szerzenia Oświaty wiedzy Technicznej wśród żydów.

W niedzielę, dnia 1-go czerwca r. b., odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac uczniów Szkoły Przemysłowej w Łodzi, mieszczącej się w lokalu własnym przy ul. Pomorskiej Nr. 46/48.

Na uroczystość otwarcia przybyli przedstawiciele kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego w osobie p. naczelnika inż. B. Krzywobłockiego, przedstawiciele wielkiego przemysłu, izby rzemieślniczej, organizacyj społecznych, organizacyj zawodowych, prezes stow. techników w Łodzi, p. inż. E. Wagner, zarząd towarzystwa szerz. ośw. i wiedzy technicznej wśród żydów in corpore oraz przedstawiciele prasy.

Gości oprowadzali i udzielali wyjaśnień dyrektor szkoły inż. J. Hartglas oraz kurator szkoły członek zarządu inż. M. Abramson.

Ogromna ilość i dobór eksponatów wprawił obecnych w podziw. Zarówno wydział elektromechaniczny jak i tkacki przedstawiają się imponująco. Wystawa świadczy o niezmordowanej pracy zarządu i dyrekcji szkoły i personelu pedagogicznego.

Na wystawie zwracały uwagę prace rysunkowe i wyroby warsztatowe. Znaczną ilość obrabiarek szkoła wykonała z odlewów, ofiarowanych przez jej protektorów pp. prezesa Oskara Kona.

Chcąc udostępnić zwiedzenie wystawy jaknajszerszym warstwom ludności, zaś szczególnie młodzieży szkolnej, wystawa będzie otwarta codziennie od godziny 11-ej rano do 6-ej wieczorem. Wejście bezpłatne.

Zginął w obronie kobiety.

Zabójca został skazany na 10 lat c. więzienia.

W dniu 14 marca b. r. Anna Krępińska, zamieszkała przy ul. Cegielnianej Nr. 126 spotkała się około godz. 10-ej wieczorem przy zbiegu ulic Pomorskiej i Wierzbowej ze znajomym swym Józefem Majem, z którym udała się na spacer ulicą Wierzbową w kierunku ulicy Cegielnianej. Gdy obydwoje znajdowali się na rogu ul. Wierzbowej i Cegielnianej, wyszło ze znajdującego się tam baru dwuch jakichś osobników, z których jeden, przechodząc koło Krępińskiej

silnie ją potrącił.

Józef Maj zwrócił osobnikowi temu uwagę, by nie potrącał przechodniów, lecz wtedy obydwaj osobnicy rzucili się na niego i poczęli go bić.

Maj, któremu w pewnym momencie udało się wyrwać z rąk napastników, począł uciekać ul. Wierzbową, lecz obydwaj awanturnicy pobiegli za nim i dogonili go w pobliżu domu oznaczonego Nr. 18. Dopadłszy go, napastnicy przewrócili go na ziemię i zadali mu

kilkanaście uderzeń nożami.

Anna Krępińska, stojąc po przeciwległej stronie ulicy i będąc świadkiem rozgrywającej się sceny, zaczęła wzywać pomocy.

Na krzyk Krępińskiej i jęki Maja nadbiegli ludzie, wobec czego napastnicy uciekli. Kilkanaście osób rzuciło się w pogoń za uciekającymi, którzy początkowo biegli razem w stronę ul. Zagajnikowej i schowali się za płotem, później jednak rozdzielili się i zaczęli uciekać w przeciwne strony.

Za jednym z uciekających biegł niejaki Otto Hilbrecht i chcąc mu przeszkodzić w ucieczce, rzucił w niego kamieniem tak, że

uciekający przewrócił się.

Gdy Hilbrecht dopadł leżącego na ziemi napastnika, nadbiegło mu z pomocą jeszcze kilka osób, którzy napastnika ujęli i oddali w ręce policji.

Po wylegitymowaniu schwytanego napastnika okazało się, że jest nim 28-letni Jan Kreiter, który zaledwie przed ośmioma dniami został wypuszczony z więzienia, gdzie **odsiadywał 4-letnią karę za usiłowanie dokonania zabójstwa na osobie policjanta na ul. Senatorskiej w roku 1926.**

Do poranionego przez napastników Józefa Maja zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po udzieleniu mu doraźnej pomocy przewiózł go do szpitala, jednakże Maj, nie odzyskawszy przytomności

zmarł w karetce, wskutek upływu krwi.

Drugiemu napastnikowi udało się skryć w ciemnościach nocy, jednakże, przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że był nim znany policji 24-letni Feliks Trafalski.

W wyniku przeprowadzonych poszukiwań, zetknęli się wywiadowcy urzędu śledczego z poszukiwanym przez nich Trafalskim w dniu 31 marca przy zbiegu ul. Nawrotu i Nowej. Mimo wezwań wywiadowców, Trafalski nie zatrzymał się, lecz zaczął uciekać i ostrzeliwać się z rewolweru.

W pewnym momencie Trafalski wpadł na znajdujący się przy ul. Nowej naprzeciw fabryki Agińskiego i Libermana niezabudowany plac, w głębi którego, w odległości 30 metrów od ul. Nowej znajdował się 2-metrowej wysokości płot, oddzielający plac od ulicy Przędzalnianej. Trafalski biegł w stronę płotu nie przestając ostrzeliwać się. Strzelali również w jego kierunku ścigający go wywiadowcy.

Gdy Trafalski znajdował się już przy płocie i miał zamiar go przesadzić, został ugodzony jedną z kul w nogę i

padł na ziemię.

Ujrzawszy, że ścigający go wywiadowcy zbliżają się ku niemu, zaś rana postrzałowa nogi nie pozwala mu na dalszą ucieczkę

skierował lufę rewolweru w skroń i pociągnął za cyngiel.

Po kilku chwilach ścigający go wywiadowcy dobiegli leżące w kałuży krwi zwłoki Trafalsikego.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem s. Arnolda w asystencji s. Brauna i s. Halickiego, rozpatrywał sprawę Jana Krajtera, oskarżonego o zabójstwo. Oskarżał prokurator Szczech. Oskarżony do winy zabójstwa nie przyznał się, twierdząc, że był w stanie pijanym i nie zdawał sobie nawet sprawy, na jakiem tle powstała między nim i Majem bójka.

Sąd po zbadaniu świadków i wysłuchaniu przemówień stron, wydał wyrok, mocą którego **28-letni Jan Krajter został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.**

As.

Z muzyki.

—o—

Artur Rubinstein i Paweł Kochański

na koncercie jubileuszowym dyr. Alfreda Straucha.

Duet fortepianu ze skrzypcami stanowi od dawien dawna nierozwiązany problemat artystyczny. Dwa instrumenty o zgoła odmiennej barwie dźwięku, niewspółmierne w skali tonowej, i wreszcie, co najważniejsza, rażąco dalekie pod względem siły brzmienia — z trudem dają się zespolić w równą, zgodną całość. Jeżeli mimo to sonata na fortepian i skrzypce ma w historji muzyki odtwórczej niejedną piękną kartę, to rezultaty te osiągane były niewątpliwie dzięki długoletniej żmudnej a stałej współpracy idealnie dobranej pary artystów.

Onegdajszy występ dwu znakomitych wirtuozów, Artura Rubinsteina i Pawła Kochańskiego, czynił właśnie wrażenie raczej dorywczej kombinacji artystycznej. Kochański ujmował piękną kantyleną; podziwialiśmy siłę wyrazu i świetną stylizację frazy Rubinsteina, który, nawiasem mówiąc, dowiódł, że stanowczo bliższy mu jest ideał estetyczny Beethovena (warjacje z „Kreutzerowskiej"), niż tak często grywane przez niego kompozycje hiszpańskie. Charakterystyczne cechy dwuch indywidualności artystycznych przebijały tu i owdzie z całą jaskrawością, a dążenie do niekrępującej gry solowej wybitnie dominowało. Artyści, mimo wysiłków, nie zdołali się całkowicie nagiąć do kompromisu, który jest pierwszym i nieodzownym warunkiem muzyki zespołowej. Czarowały świetne momenty, olśniewały przebłyski wielkiego kunsztu, ale wrażenia zespolonej całości nie dały.

★

Koncert onegdajszy był dla Łodzi nielada świetem artystycznem. Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha obchodziła swój 15-letni jubileusz. Niepospolite zasługi dyr. Straucha dla rozwoju kultury muzycznej naszego miasta omawialiśmy niejednokrotnie. Ciężki, katastrofalny kryzys gospodarczy, jaki przeżywamy obecnie, siłą rzeczy zmusił dyr. Strauch w sezonie ubiegłym do skreślenia zamierzeń i planów w kierunku jaknajdalej idących ograniczeń. Wierzymy jednak, że nadchodzący i przyszłe sezony koncertowe, zwłaszcza w dziedzinie muzyki symfonicznej, będą znów znamionować rozkwit jego placówki, i życzenia nasze oraz ufność tę składamy w doświadczone dłonie zasłużonego jubilata.

Z.

„Republika“ wie lepiej, niż magistrat.

P. prezydent Ziemięcki wyraża podziw dla służby informacyjnej naszego pisma.

Rząd udzielił miastu pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych.

Na dzień wczorajszy wyznaczone były dwa kolejne posiedzenia rady miejskiej. Dwa posiedzenia wyznaczone były z tego względu, że magistrat zamierza zaciągnąć pożyczkę ze skarbu państwa, a do zaciągnięcia pożyczki konieczne są dwie kolejne uchwały rady miejskiej. Z tego względu pierwsze posiedzenie rady miejskiej, wyznaczone było na godz. 7.30, a drugie posiedzenie na godz. 8.30 wieczorem. Opóźnienia jednak w naszej radzie miejskiej stały się przysłowiowe i tradycyjne. Pierwsze posiedzenie rady rozpoczęło się z niewielkiem, bc zaledwie półtoragodzinnem opóźnieniem, punktualnie o godz. 9 wieczorem.

„Republika“ wie wszystko

Na wstępie r. Wojewódzki zainterpelował magistrat,

dlaczego mimo wyraźnego zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, w dalszym ciągu daje się ogłoszenia płatne prasie partyjnej i popierającej obecną większość rzadzaca.

W odpowiedzi zabrał głos p. prez. Ziemięcki, który wyjaśnił, że w swoim czasie na konferencji w ministerstwie spraw wewnętrznych zakomunikowano mu tylko nieoficjalnie o tem, że władze centralne polecą magistratowi skreślenie pozycyj ogłoszeniowych. Do czasu konkretnego rozstrzygnięcia tej sprawy, a mianowicie do czasu otrzymania urzędowego reskryptu z ministerstwa spraw wewnętrznych, magistrat nie ma żadnego obowiązku przeprowadzać jakiekolwiek zmiany w budżecie. Reskrypt ministerstwa (o którym doniosła wczorajsza „Republika“) magistrat otrzymał

dopiero w dniu dzisiejszym

i dlatego, dopiero począwszy od jutra, będzie mógł zastanowić się nad zmianami, jakie ma przeprowadzić w budżecie w myśl zaleceń ministerstwa spraw wewnętrznych.

Równocześnie prez. Ziemiecki wyraził zdumienie,

w jaki sposób „Republika“ otrzymała wiadomość o reskrypcie przedtem, aniżeli wiedział o tem magistrat.

R. Bialer (woła): — **P. PREZYDENT ROBI REKLAMĘ SŁUŻBIE INFORMACYJNEJ „REPUBLIKI“!**

Prez. Ziemięcki uważa, że wpierw powinien był magistrat otrzymać pismo ministerstwa, a dopiero potem mogła otrzymać je prasa. P. prez. Ziemiecki zapomina jednak o tem, że gdy magistrat wysyła jakikolwiek memorjał do ministerstwa spraw wewnętrznych czy jakiegokolwiek innego urzędu, nie czeka dopóki urząd ten, czy ministerstwo memorjał ten otrzyma, lecz niezwłocznie podaje do wiadomości prasy, że memorjał taki — a taki wysłano.

Brak zaufania do magistratu.

Z kolei przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszy punkt pierwszego posiedzenia rady miejskiej zawierał sprawę zaciągnięcia przez miasto 2 miljonów złotych pożyczki z funduszu obrotowego ministerstwa skarbu. Po zreferowaniu tej sprawy przez r. Golańskiego (PPS) zabrał głos r. Bialer, który oświadczył, że uważa, iż pożyczka ta zostaje zaciągnięta na warunkach b. ciężkich dla miasta. Miasto nasze powinno cieszyć się zaufaniem władz centralnych, a tymczasem ministerstwo zabezpiecza pożyczkę na najbardziej realnych dochodach miasta, mianowicie na dodatku od podatku obrotowego. R. Bialer przypuszcza, że ta nieufność do wypłacalności naszego miasta pochodzi stąd, że

magistrat mimo ciągłych monitów i ciągłych próśb nie zdobył się jeszcze na to, ażeby zapłacić i skonwertować obligacje pożyczki miejskiej obywatelom naszego miasta.

Z kolei zabrał głos r. **Wojewódzki,** który oświadczył, że przy zaciąganiu pożyczki długoterminowej osoba, czy instytucja, zaciągająca pożyczkę, przypuszcza, że zmieni się konjunktura w ciągu tego czasu o tyle, że pożyczka ta będzie mogła być spłacona. Pożyczka 2 milj. zł., jaką zaciąga magistrat, jest pożyczką krótkoterminowa, która musi być spłacona w końcu bieżącego roku budżetowego. Czy magistrat wyobraża sobie, że sytuacja miasta w ciągu tylko kilku miesięcy zmieni się tak dalece, że miasto będzie mogło te 2 milj. złotych spłacić? Pożyczać jest bardzo łatwo, ale kiedy się pożycza z myślą o oddaniu, to trzeba się zastanowić przedtem, skąd się weźmie pieniądze na oddanie.

R. Wojewódzki uważa, że zaciągnięcie tej pożyczki jest konsekwencją polityki, jaką prowadzi magistrat od dwuch i pół roku, a mianowicie, że budżet stale jest rozdęty na potrzeby nierealne a w chwilach ciężkich dla miasta trzeba z kolei uciekać się do zaciągnięcia pożyczki.

52 zł. na głowę ludności

R. Wojewódzki przytacza, że zadłużenie miasta na 1 stycznia 1927 r. wynosiło 10 milj. zł. a na 1 stycznia 1929 r. już 31.110.000 zł.

Na głowę mieszkańca wypadało więc w roku 1927 — 17 zł. a w roku 1929 już 52 zł.

Jest to obciążenie bardzo poważne i przypuszczać należy, że w roku 1930 jeszcze w dalszym ciągu wzrośnie. Gdyby miasto nie miało obowiązku zatrudnienia tak wielkiej ilości bezrobotnych, należałoby głosować przeciwko zaciągnięciu pożyczki, skoro jednak magistrat pożyczkę tę pragnie zaciągnąć, powinien sumę 2 milj. zł. przeznaczyć na cel odpowiedni i dlatego r. Wojewódzki stawia wniosek, ażeby tę sumę przeznaczyć

wyłącznie na rozszerzenie robót brukarskich i kanalizacyjnych.

W odpowiedzi **prez. Ziemiecki** tłumaczy, że nie można przeznaczyć tych pieniędzy na rozszerzenie robót sezonowych, albowiem sumy, na ten cel przewidziane, są już w budżecie i przeznaczenie 2 milj. zł. na roboty sezonowe byłoby powiększeniem budżetu, co jest nie dozwolone. Jeśli chodzi o konwersję pożyczki miejskiej, o której mówił r. Bialer, to prez. Ziemięcki oświadcza, że

w najbliższej przyszłości magistrat przeznaczy pewną sumę na częściową spłatę tej pożyczki obywatelom naszego miasta.

W replice r. Wojewódzki oświadcza, że suma 2 milj. zł. może być jednak zużyta na zatrudnienie bezrobotnych i dlatego popiera swój wniosek. Przewodniczący zarządza głosowanie. Wniosek r. Wojewódzkiego oczywiście upada, albowiem magistrat ma zapewnioną większość w radzie miejskiej. Drugi wniosek magistratu, w sprawie zaciągnięcia pożyczki w ministerstwie skarbu został uchwalony.

Z kolei przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawy zaciągnięcia od skarbu państwa pożyczki w wysokości 400.000 zł. na budowę szkoły powszechnej przy ul. Rokicińskiej 41. W sprawie powyższej nikt głosu nie zabierał i przeciwko zaciągnięciu pożyczki nikt nie oponował, wobec czego przewodniczący podał wniosek pod głosowanie.

Wniosek ten został uchwalony. Na tem pierwsze posiedzenie rady miejskiej o godz. 10 zostało zakończone.

* * *

O godz. 10 minut 30 rozpoczęło się drugie posiedzenie rady miejskiej. Po odczytaniu komunikatów przez sekretarza p. Rundo, prezes inż. Holcgreber wygłosił dłuższe przemówienie, w którem złożył sprawozdanie z wyników interwencji u rządu w sprawie pomocy dla bezrobotnych m. Łodzi.

Po przemówieniu inż. Holcgrebera, przystąpiono do właściwego porządku dziennego. Bez dyskusji po raz drugi uchwalono zaciągnąć pożyczkę w ministerstwie skarbu w wysokości 2 milj. zł. i pożyczkę w temże ministerstwie w wysokości 400.000 zł. na budowę szkoły powszechnej.

Szpital w Radogoszczu.

Następnie przystąpiono do sprawy objęcia szpitala w Radogoszczu przez magistrat m. Łodzi. Sprawę tę referował r. dr. Hartman, który oświadczył, że magistrat m. Łodzi w roku 1915 objął zarząd szpitalem w Radogoszczu z tego względu, że panowała wówczas epidemja i miasto ulokowało tam chorych na tyfus i inne choroby zakaźne. Do dnia dzisiejszego magistrat zarządza tym szpitalem, ale stosunek prawny nie jest uregulowany, albowiem miasto nie może obecnie przeznaczyć żadnych kwot na budowę szpitala, chociaż zarówno budynek jak i plac na to pozwala, albowiem nie wiadomo czy pewnego dnia szpitala tego ktoś miastu nie zabierze. Jednakże w roku 1928 ukazało się rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, na podstawie którego, jeśli miasto zarządzało jakimś szpitalem z przed roku 1918, a fundatorzy tego szpitala nie żyją, to ministerstwo spraw wewnętrznych miało prawo pozwolić zarządowi miasta przejęcie tego szpitala pod stały zarząd.

Na tej podstawie magistrat zamierza przejąć szpital pod swój stały zarząd.

Po zreferowaniu tej sprawy, zabrał głos r. dr. Rosenblat, który w ostrych słowach

napiętnował fatalną i nieudolną gospodarkę fundacji Konsztatów,

zarządzającej dotychczas szpitalem. Stwierdził on mianowicie, że fundacja gospodaruje bardzo źle i nieudolnie i

nie spełnia woli zmarłych fundatorów,

obecnie dopiero będzie przeprowadzone specjalne badanie, czy fundacja ta dobrze wywiązała się ze swych obowiązków. Do tego czasu nie powinno miasto rozstrzygać nic w sprawie szpitala i dlatego mówca proponuje

odroczenie tej sprawy.

Wobec przedłużającej się dyskusji, w trakcie której wysuwano obiekcje co do prawnej strony przejęcia szpitala przez miasto, ławnik Margolis zgłosił wniosek o odroczenie tej sprawy do przyszłego posiedzenia rady miejskiej, by w międzyczasie zbadać wszechstronnie tę kwestję.

Wniosek ten został przyjęty.

Sum.

Projekt regulacji Łodzi

wejdzie pod obrady rady miejskiej

Jak wiadomo, w połowie lipca zamknięta zostaje sesja rady miejskiej w Łodzi i radni udają się na wypoczynek. Ferje letnie trwać będą do połowy września. Wobec powyższego rada miejska przystępuje ostatecznie do opracowania planu regulacyjnego, by zatwierdzić go jeszcze przed ferjami letniemi.

W przyszłym tygodniu projektem regulacyjnym zajmie się komisja radziecka do spraw ogólnych, a w dniu 17 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie regulacyjne plenum rady miejskiej. Posiedzenia te obfitować będą w wiele interesujących i emocjonujących momentów, ze względu na zdecydowaną postawę opozycji, która przygotowuje na sesję regulacyjną szereg kontrprojektów wybitnych fachowców w tej dziedzinie. (i)

Roztargnieni łodzianie

zostawiają w tramwajach rozmaite przedmioty.

W miesiącu maju łodzianie pozostawili w tramwajach miejskich następujące przedmioty: 5 sakiewek, 4 laski, 14 portmonetek, 10 paczek, 17 parasolek, kapelusz damski, kapelusz męski, bluzę robotniczą, 6 książek, binokle, 2 portfele, 3 pary pantofli, 2 weksle po 50 złotych, 7 rękawiczek, 2 teczki, czapka jedwabna (jarmułka), teczkę do rysunków, łańcuch, chustkę do okrycia, wieczne pióro.

Wszystkie wyżej wymienione przedmioty są do odebrania w wydziale ruchu K. E. Ł. w godzinach urzędowych przy ul. Tramwajowej 6. (p).

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
6 czerwca 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź,
6 czerwca 1930

Handel polsko-rumuński.

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Bukareszcie doroczna konferencja polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego. Konferencja została zagajona przez rumuńskiego ministra spraw zagranicznych **Mironesco**, oraz posła polskiego w Bukareszcie **Szembeka**. Po raz pierwszy poruszono **konieczność prasowych dyskusyj o problemach ekonomicznych**, obchodzących obydwa kraje. Tezę tę postawił w swoim referacie **dr. Kirkien** i po bardzo ożywionych dyskusjach została ona przyjęta do rezolucyj zjazdu.

Referat, który poniżej zamieszczamy, został umieszczony w największem rumuńskiem codziennem piśmie gospodarczem **„Argus"**:

Polityczny sojusz polsko-rumuński **nie** opiera się na dostatecznie rozwiniętych stosunkach handlowych.

Wbrew założeniom i wspólnym celom politycznym, jakoteż położeniu geograficznemu, obroty handlowe polsko-rumuńskie wykazują tendencję do zmniejszania się.

Podczas, gdy w roku 1923 udział Rumunji w ogólnym wywozie polskim wynosił 11%, a w przywozie 0,5%, to w roku 1928 spółczynnik wywozu spadł do 2,2%, podczas gdy przywóz rumuński poprawił się do 1,1%.

Jeszcze wyraźniej ilustrują te tendencje cyfry bezwzględne:

przywieźliśmy za:

w roku 1926 13,4 milj. złotych
„ 1927 70,8 „ „
„ 1928 38,3 „ „

wywieźliśmy do Rumunji z—

w roku 1926 72,1 milj. złotych
„ 1927 82,4 „ „
„ 1928 54,4 „ „

Tak więc przy wzroście wywozu Rumunji do Polski, ogólny obrót wykazuje zmniejszenie, przy **spadającym udziale wywozu polskiego.**

Jedną z najbardziej zainteresowanych grup w obrotach polsko-rumuńskich jest przemysł włókienniczy. W roku 1923 udział Rumunji w eksporcie tkanin polskich wynosił 65%, spadając w następnych dwuch latach do 47%, w roku 1928 do 27,5%, a w r. 1929 wyniósł 28,8%.

Takie kształtowanie się obrotów handlowych nakazuje **bezwzględne zrewidowanie** dotychczasowych podstaw, na których opiera się handel polsko-rumuński. Trzeba zdobyć się na odwagę i otwarcie powiedzieć, iż nasze wspólne cele polityczne nakazują nam podjęcie wszelkich kroków, celem **intensyfikacji** wzajemnych obrotów gospodarczych.

Polska w stosunku do Rumunji odegrać powinna rolę dostawcy wyrobów przemysłowych w dziedzinach, w których Rumunja nie posiada dostateczne wyrobionej wytwórczości, podczas gdy Rumunja w stosunku do Polski posiada szereg możliwości eksportowych w dziedzinie rolnej i górniczej. Pozatem zaś wielkie znaczenie dla Polski posiada tranzyt przez Rumunję do morza Czarnego, czy też w przyszłości, gdy most nad Dunajem stanie się rzeczywistością — do morza Egejskiego z możliwościami ekspansji na rynki wschodnie. Deficyt bilansu handlowego polsko-rumuńskiego może być przy umiejętnej polityce taryfowej zrównoważony **wpływami z tranzytu i opłat polskich w portach rumuńskich.**

Zagadnienia gospodarcze polsko-rumuńskie na najbliższą przyszłość można **ująć** w dwuch zasadniczych postulatach. Jednym z nich jest rozbudowanie stosunków handlowych na platformie wzajemnych korzyści, wynikających z traktatu handlowego, z drugiej zaś strony otworzenie tranzytu rumuńskiego dla Polski.

Rumuńska taryfa celna w dniu 29 lipca 1929 roku działa na handel polski w sposób **wybitnie hamujący**. Najdobitniej odczuwa to włókiennictwo polskie, jak to wynika dowodnie z cyfr powyżej przytoczonych. Polska rozumie w pełni tendencję Rumunji do stworzenia własnego przemysłu włókienniczego. Jest on zresztą w wydatnej mierze zbudowany dzięki inicjatywie i współdziałaniu technicznemu specjalistów polskich. Polski przemysł włókienniczy żąda jednak **pozbawienia charakteru prohibicyjnego stawek celnych** dla tych tkanin, w których polski producent wyspecjalizował się i nie znajduje przeciwwagi w produkcji rumuńskiej, oraz tam, gdzie zbyt jest sztucznie hamowany, jedynie przez wysokie cła.

Jak skromne są postulaty włókiennictwa polskiego wynika najlepiej z faktu, iż ograniczone one są właściwie do trzech pozycyj rumuńskiej taryfy celnej (518, 519, 520). Gatunki te obciążone są cłem w wysokości od 45% do 120% od wartości, przy stosowaniu stawek taryfy minimalnej. Tak wysokie obciążenie jest zastosowane do tkanin, które stanowią zaledwie 8% ogólnego przywozu tkanin bawełnianych do Rumunji. Jasnem więc jest, iż postulaty polskie nie mogą się ograniczyć do utrzymania tego stanu, który uniemożliwia rozwój polskiego eksportu włókienniczego. Opinja rumuńska niewątpliwie zrozumie nasze stanowisko tembardziej, iż koncesje w dziedzinie wymienionych trzech pozycyj taryfy celnej nie będą mogły być wyzyskane na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania przez innych kontrahentów, dzięki nieomal monopolowemu charakterowi produkcji polskiej w tej dziedzinie.

Pozatem jeszcze jeden postulat wyczerpuje zupełnie dezyderaty włókiennictwa polskiego. Uwagi po pozycji 226 rumuńskiej taryfy celnej przewidują dodatki procentowe do stawek celnych w zależności od wysokości domieszek jedwabiu do tkanin bawełnianych. Dodatki te wzrastają, w miarę wysokości domieszki jedwabiu. Taryfa rumuńska nie czyni żadnych różnic między jedwabiem sztucznym, a naturalnym, jakkolwiek samo życie sprawy te dawno przesądziło. Jedwab sztuczny przestał być artykułem luksusowym i stał się potrzebą **szerokich mas**, czego żadną miarą nie można powiedzieć o jedwabiu naturalnym. Stosowanie zatem tej samej stawki dla jedwabiu sztucznego co dla naturalnego jest wielkim ciosem dla polskiego przemysłu włókienniczego, zwłaszcza, iż w ostatnich latach sztuczny jedwab w produkcji bawełnianej zaczyna odgrywać coraz większą rolę. Niewątpliwie spotkamy się tutaj również ze zrozumieniem Rumunji w kwestji, która dzisiaj jest ważną, a w najbliższych latach stanie się życiową, dla polskiego przemysłu włókienniczego.

Zaznaczyć należy, iż wobec tendencji Rumunji do stworzenia własnego przemysłu wełnianego polski przemysł nie stawia żadnych żądań i zadowolni się ogólnemi klauzulami, przyznanemi innym państwom.

Jeśli w dziedzinie handlowej zagadnienia włókiennictwa są dominujące, to drugi problem polsko-rumuński — tranzyt — ma charakter bezwzględnie ogólny.

Polski tranzyt przez Konstancę na rynki Bliskiego Wschodu kurczy się z każdym rokiem. Taryfy kolejowe rumuńskie są tak skalkulowane, iż transporty przeznaczone na bliski wschód, a wysyłane przez Tryjest, czy też Gdańsk, kalkulują się znacznie taniej, aniżeli przez Rumunję. Stawki taryfowe rumuńskie są znacznie wyższe od stawek polskich. Stąd też wielokrotnie eksporter polski za misat korzystać z usług kolei rumuńskich, stara się najbliższą drogą przez Czechosłowację dostać do któregokolwiek portu dunajowego, by drogą okrężną miał możność w tańszy sposób dostarczać towary do Rumunji. Prócz tego, koszty przeładunkowe, składowe i inne dodatkowe w portach rumuńskich i nadmierna fomalistyka kolejnictwa rumuńskiego działa fatalnie na możliwości rozwoju tranzytu. Oprócz tych kalkulacyjnych momentów, pozostaje wiele do zrobienia w kierunku podniesienia szybkości przewozu na kolejach rumuńskich.

Gdzie tkwią powody tych niedomagań?

Przyczyn należy doszukiwać się w pierwszym rzędzie w utrzymywaniu się w opinji rumuńskiej przekonania o konkurencji Polski dla Rumunji na rynkach Bliskiego Wschodu, a pozatem na negatywnej ocenie obrotów polsko-rumuńskich dla rumuńskiego gospodarstwa narodowego.

Wprawdzie mimo kurczenia się wywozu polskiego i zwiększania się rumuńskiego, bilans handlowy jest nadal dla Rumunji ujemny, — to jednak najłatwiej szym sposobem wyrównania tej różnicy byłyby **właśnie dochody Rumunji z tranzytu polskich towarów**. Jest to tem łatwiej do osiągnięcia, iż deficyt handlowy Rumunji w stosunkach z Polską zmniejszył się z 58,7 mil. zł. w roku 1926 na 11,6 milj. zł. w roku 1927 i16,1 milj. zł. w roku 1928. Zasadniczy więc zwrot korzystny dla Rumunji powinien być tyl ko wyzyskany, a najłatwiejszą w tym kierunku drogą jest intensyfikacja dochodów z tranzytu, celem wyrównania bilansu płatniczego dwuch zaprzyjaźnionych państw, przy jednoczesnem powiększeniu wzajemnych obrotów gospodarczych.

Jeśli w opinji rumuńskiej utrzymuje się przekonanie o konieczności eliminowania konkurencji Polski z rynków Bliskiego Wschodu, to jest to zasadniczym błędem, jeśli uwzględni się rolę handlu polskiego na Bliskim Wschodzie.

W roku 1927 import krajów Bliskiego Wschodu przedstawiał wartość 747 milj. dolarów. Polska zajmowała dopiero 24-te miejsce, importując zaledwie za 1,5 milj. dolarów w porównaniu do 190 miljonów, przypadających na Anglję czy też 57 miljonów dolarów na Włochy. Czyż więc w tych warunkach są objektywne przyczyny do hamowania tranzytu polskiego?

Wielkim błędem jest, że najbardziej żywotne interesy obu krajów były dotychczas dorywczo i w sposób niedostateczny dyskutowane, zarówno w Polsce jako też w Rumunji. **Zadaniem polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego winno być podejmowanie jaknajczęstszych i jaknajbardziej wyczerpujących dyskusyj nad temi sprawami.** Nie ulega wątpliwości, iż taka wymiana myśli musi dać pozytywne rezultaty, wyjaśniając najważniejsze problemy i doprowadzając do kompromisowego ich załatwienia.

Zbliżenie gospodarcze między Polską a Rumunją, jest koniecznością wynikającą nietylko z geograficznego położenia obydwu krajów, ale i ich struktury gospodarczej, częściowo podobnej, częściowo nawzajem się uzupełniającej. Jeżeli obecnie skutkiem barjer celnych wzajemny nasz obrót handlowy jest stosunkowo niewielki, to **poważne obniżenie tych barjer**, a tembardziej **ich zniesienie** będzie czynnikiem wielokrotnego podniesienia tego obrotu i zamożności obu krajów.

Mamy skutkiem podobieństw struktury gospodarczej długi szereg wspólnych interesów, które lepiej **obronimy, występując łącznie.**

Stąd jeden krok do pełnego zrealizowania tych interesów — w formie — UNJI CELNEJ.

To powinno być naszym celem, nie łatwym może, ale ważnym dla naszego rozwoju, tak iż warto wysilić się w kierunku jego realizacji. Jeśli w ten sposób potraktujemy **dla naszego sojuszu polityczznego** stworzyć odpowiednie **podstawy gospodarcze, wówczas** dopiero będzie można uważać nasze porozumienie za pełnowartościowe i zdolne do wytrzymania wszelkich prób.

Dr. Leszek Kirkien.

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty były stosunkowo niewielkie przy tendencji nieco mocniejszej. W obrotach prywatnych dolarem obracano po 8.8875 rubel złoty w żądaniu 4.62, rubel srebrny płac. 1.90, bilon 0.90, czerwoniec — 12. 75.

Dolarem gotówkowym na giełdzie oficjalnej obracano po 8.88 i pół. Przekazu telegraficznego na New York nie notowano wobec braku zapotrzebowania. Dewizy notowano: New York 8.909, Londyn 43.34 i jedna czwarta, Paryż — 34.97 i pół, Praga 26.44 i pół Zurich — 172.66 i pół, Sztokholm 239.41, Wiedeń 125.80, Medjolan 46.73 i pół. W obrotach międzybankowych Berlin 212.80. Dewizy na Amsterdam notowano po 358.70.

AKCE. Na rynku akcyjnym mocniejsza tendencja zaznaczyła się dla Częstocic i Starachowic, dla pozostałych zaś akcyj tendencja utrzymana na tym samym poziomie. Większych obrotów dokonano Bankiem Polskim. Notowano: Bank Polski 170, Bank Handlowy 110, Bank Zw. Sp. Zarobk. 72.50, Częstocice 34.50, Lilpop 27.50, Modrzejów 10.25, Norblin 60, Ostrowiec 57—57.50, Starachowice 19.25, Węgiel 46, Haberbusch 110.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie państwowych papierów procentowych zaznaczyła się mocniejsza tendencja dla pożyczki inwestycyjnej i dolarówki. Notowano: Poż. inwest. 110.50—112—110.50, Dolarówka 64.75, 5 proc. Konwers. 55, 10 proc. Kolejowa 102.50. Dla papierów lokacyjnych prywatnych tendencja mocniejsza. Notowano: 7 procentowe L.Z. ziemskie dol 76, 4 i pół proc. L.Z. m. Warszawy 55, 8 proc. L.Z. miasta Warszawy 76.25 — 76.50—76.35. 8 proc L.Z. m. Łodzi 70.75—71, 4 ipół proc. L.Z. m. Łodzi 54, 8 proc. L.Z. m. Piotrkowa 67.80—67.75—68, 5 proc. L. Z. m. Siedlec 49, 6 proc. Oblig. m. Warszawy z 1926 roku 57—57.50. Drobne tranzakcje a nienotowane oficjalnie — 5 proc. L.Z. m. Warszawy 68.25.

KOBIETA NA WSCHODZIE.

70-letni mężczyzna i jego 12 letnia żona.—Może ją porzucić, kiedy zechce. – On wybiera, ona ulega.—Mąż jest panem i władcą.

Miłość jest przywilejem mężczyzny.

W pojęciu obywatela wschodu kobieta dzisiaj jeszcze uchodzi za stworzenie niedorozwinięte, niemal za rzecz.

W Jerozolimie towarzyszyłam pewnej akuszerce, która odwiedzała młode arabki, będące w połogu. Przez ciemne, przesiąknięte stęchlizną podwórze wchodzimy do jakiegoś lochu gdzie na podłodze leży młoda, **12-letnia matka.** Czarne, przepaściste oczy dziecka wyrażały niepokój i zdumienie. Obok łoża stał wysoki, barczysty mężczyzna i dość jeszcze młoda, lecz przekwitła kobieta: **są to rodzice położnicy.** Ruchem, jak'm dziecko podnosi zazwyczaj lalkę, młoda matka wyciągnęła ku nam swe niemowlę, które mimo panującego żaru owinięte było w grube, wełniane chustki.

— Czemuś tak otuliła swe dziecię? — zapytuję młodą matkę.

Akusezrka próbowała odwinąć chustkę.

— Nie, nie, nie ona może się jeszcze przeziębić! — zawołała babka, spoglądając na akuszerkę podejrzliwym wzrokiem i odbierając od niej niemowlę.

Akuszerka wzruszyła ramionami:

— Wszelkie tłumaczenia są bezowocne. Przesądy zakorzeniły się głęboko w ich głowach. Podczas porodu tej małej o mało nie zemdlałam wskutek duszącego dymu z ziół, spalanych rzekomo w celu odpędzenia złych duchów. A ile pracy miałam z tą młodą matką? Poród był niebezpieczny, albowiem ciało matki nie było jeszcze dostatecznie rozwinięte. Wprawdzie przepisy prawne zabraniają wydania za mąż dziewczyny poniżej 16 lat, lecz to bynajmniej nie przeszkodziło rodzicom wydania za mąż ich **12-letniej córeczki za 70-letniego mężczyżnę**, który sowicie za to zapłacił.

— Ale tego rodzaju małżeństwa są rzadkością, prawda? —przerwałam swej towarzyszce.

— O nie, przeciwnie! — odparła — W myśl tutejszych wierzeń starzy mężczyźni, biorąc za żony niedorozwinięte dziewczęta, stają się młodszymi. Ta dziewczyna kosztowała męża przynajmniej 10 funtów.

Spojrzałam na położnicę, która przytuliła niemowlę do swych wątłych piersi.

— 10 funtów — pomyślałam — A więc na wschodzie ciągle jeszcze kobiety sprzedają się, jak bydło? — dodałam głośno.

Akuszerka skinęła potakująco głową.

— Nie można mierzyć tutejszych stosunków miarą europejską. Tutaj mężczyźni wnoszą posag, wyprawiają wesele, a część pieniędzy odkładają dla żony która w razie rozwodu może pieniądze te odebrać. Widzi pani, pod względem finansowego zabezpieczenia kobiet i dzieci wschód okazał się bardziej przewidujący niż Europa z jej obłudnem prawem rozwodowem.

Ale tutaj mężczyzna może porzucić żonę bez powodu, zależnie od swego humoru. Kobieta zawsze jest rzeczą, nie człowiekiem. Nie pytają jej wcale o zgodę przed ślubem, zresztą aż do czasu ślubu nie ogląda ona ani razu swego przyszłego towarzysza. Również ta 12-letnia dziewczynka wstąpiła posłusznie w związki małżeńskie. Rodzice jej nie uczynili tego ze złej woli, lecz sądzili, że w ten sposób dadzą swemu dziecku szczęście. Oczywiście, jest to zwykły handel, ale przyczyną tego stanu rzeczy nie tkwi w chęci zysku, lecz raczej w **tradycji religijnej.** Słusznie powiedział mi pewien muzułmanin: „Zmiana na lepsze nie nastąpi dopóty, póki kobieta nie zakryje Koranu swym woalem“.

Akuszerka nachyliła się nad położnicą i zapytała:

— Gdzie jest twój mąż, Aisza?

Ojciec młodej matki roześmiał się głośno:

— Siedzi naprzeciwko, w kawiarni, musi przecież wszystkim opowiedzieć, że ma syna. O mało nie oszalał z wielkiej radości.

Ktoś zapukał do drzwi. Do lochu wszedł otyły, brodaty mężczyzna, który przeszedł obok nas, skinąwszy lekko głową, podczas gdy położnica próbowała unieść się na swem łożu. Troskliwie nachylił się nad dzieckiem. Uśmiech rozpłynął się po jego szerokiej twarzy. Młoda matka ujęła grubą rękę męża i przylgnęła do niej wargami.

— Pozwól mi ucałować twą rękę— szepnęła.

— Co za poniżenie!... — zawołałam zdumiona, gdy opuściliśmy to ohydne mieszkanie.

Towarzyszka moja odparła ze spokojem:

— Ta kobieta nie miała nigdy innego losu. W mężu swym, który jest może stary i brzydki, widzi jakieś wyższe stworzenie.

W międzyczasie wstąpiliśmy do innego mieszkania, gdzie wokół łoza starszej położnicy tłoczyły się niewiasty, kiwając smętnie głowami i wzdychając od czasu do czasu.

— Co tu się stało? — zapytałam zdumiona. — Czy dziecko przyszło na świat nieżywe?

— Nie, — brzmiała odpowiedź — ta kobieta urodziła... dziewczynkę.

Sąsiadki, które przyszły pocieszyć nieszczęśliwą matkę, powtarzały ciągle te same słowa: „Taka jest wola Boża i trzeba się z nią pogodzić. Następnym razem pośle ci napewno syna“.

Położnica odpowiadała płaczliwym głosem:

„Znowu dziewczynka, jest to już czwarta z rzędu, jakże sobie dam radę z ogromem pracy. Kto mi chleb upiecze, wodę przyniesie i mieszkanie uprzątnie? Prosiłam męża, żeby wybrał sobie inną żonę. Lecz on nie chce gdyż twierdzi, że inna będzie droższa“.

Akuszerka wypisała na kartce kilka słów.

— Jest to środek wzmacniający dla położnicy. Czy umie z was kto czytać?

Głębokie milczenie.

— Nas nie uczono pisania, ani czytania — odparła jedna z sąsiadek — abyśmy nie mogły pisać listów miłosnych. Z czego zresztą żyliby pisarze, siedzący cały dzień przed meczetem?

Zrozumiałem wtedy, że kobieta na wschodzie nie ma twarzy. Welon, zasłaniający jej twarz, jest nietylko przeżytkiem religijnym, lecz głębokim okrutnym symbolem jej smutnego i beznadziejnego życia.

L. L.

Pabjanice.

(Tel. od wł. koresp.)

—o—

TYDZIEŃ DZIECKA.

„Tydzień dziecka“ rozpocznie się w Pabjanicach we wtorek, 10-go czerwca. Specjalnie powołany komitet ustalił następujący program: wtorek — pogadanki w szkołach, środa — przedstawienie dla dzieci w teatrze miejskim, czwartek — ogólna szkolna majówka w lesie miejskim, piątek — bezpłatne przedstawienia dla dzieci we wszystkich kinach, w sobotę — zabawa w Parku Wolności dla dzieci w wieku szkolnym, niedziela — akademja dla rodziców w kinie.

„Tydzień dziecka“ organizuje komitet przy udziale pracy obywatelskiej kobiet.

DAR DLA P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ

Komisja oświatowa magistratu razem z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa utworzyła komitet, który zajął się zbiórką funduszów na dar dla pani Curie-Skłodowskiej w postaci instytutu radowego. Pozatem komitet werbuje z pośród miejscowej inteligencji członków do towarzystwa im. Curie-Skłodowskiej. Na czele komitetu stoi p. ławnik Brunon Dąbrowski.

TEATR POPULARNY W PABJANICACH.

Łódzki Teatr Popularny organizuje w czasie Zielonych Świątek kilka widowisk rewjowych w sali Parku Wolności. Dyrekcja teatru zajmuje się urządzaniem scen i dekoracji. W niedzielę o godzinie 3-ej dane będzie widowsko dla dzeci. Teatr Popularny zamierza przez całe lato dawać systematycznie rewje w soboty i niedziele.

O DOM TOW. „ROLNIK“.

Przeszło 100 obywateli starego miasta, nie należących do towarzystwa „Rolnik“, które nieprawnie zarządza lasem miejskim i z dochodów, otrzymanych ze sprzedaży drzewa z lasu buduje dom ludowy, zgłosiło swe zastrzeżenia w urzędzie hipotecznym w Piotrkowie w sprawie posiadania gmachu domu ludowego przez towarzystwo „Rolnik“.

Poszkodowani obywatele wyjaśniają, że towarzystwo „Rolnik“ obejmuje zaledwie część obywateli starego miasta, gdy tymczasem prawo do lasu miejskiego i do domu ludowego posiadają wszyscy obywatele starego miasta oraz ich sukcesorowie w liczbie 500 osób.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

KOMISJA SANITARNA.

Od dwuch dni komisja sanitarna w składzie zastępcy starosty p. Bulińskiego, kierownika ekspozytury starostwa, p. Ślosarskiego, lekarza miejskiego, dr. Szyszkowskiego, przedstawiciela policji i felczera miejskiego — bada posesje i zakłady fryzjerskie oraz wszystkie inne lokale.

Dotychczas komisja ustaliła wiele braków i za antysanitarne przekroczenia spisała protokuły. Z polecenia tej komisji ustawione będą we wszystkich restauracjach umywalki, z których zaleca się korzystać ludności. Zakazano również używania lodu z rzeki Wolbórki.

Z powodu ukazania się w sprzedaży lodów, zawierających krochmal i farbę, przeprowadzono analizę lodów, które okazały się zdatne do użytku.

Prace komisji sanitarnej potrwają jeszcze kilka dni.

Giełdy zbożowe

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej obroty były małe, przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa: 16.25—16.75, pszenica 42—42.50, owies jednolity 17—17.50, jęczmień na kaszę 18.50—19, jęczmień browarny bez obrotów, mąka pszenna luksusowa 72—77, mąka pszenna cztery zera 62—67, mąka żytnia podług typu przepisowego 30—31, otręby pszenne szale 17—18, otręby pszenne średnie 13—14, otręby żytnie 9—9.50, łubin niebieski 24—25.

Notowania bawełny.

Liverpool, 4 czerwca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 7.63, luty 7.65, marzec 7.67, kwiecień 7.69, maj 7.70, czerwiec 7.89, lipiec 7.84, sierpień 7.74, wrzesień 7.70, październik 7.65, listopad 7.62, grudzień 7.63, loco 8.43.

Liverpool, 4 czerwca.

Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 12.14, marzec 12.23, maj 12.32, lipiec 12.23, listopad 12.14, loco 13.30

Aleksandrja, 4 czerwca.

Bawełna egipska—zamknięcie. Sakellaridis: styczeń 24.54, marzec 24.86, lipiec 28.08, lisopad 24.42. Ashmouni: luty 17.73, kwiecień 18.05, czerwiec 19.80, sierpień 18.45, październik 17.16, grudzień 17.43.

Nowy Jork, 4 czerwca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 14.28, luty 14.38, marzec 14.48, maj 14.58, październik 14.25, listopad 14.25, grudzień 14.31. Kontrakty: styczeń 14.55, czerwiec 15.65, lipiec 15.81, sierpień 15.10, wrzesień 14.60, październik 14.56, listopad 14.55, grudzień 14.63, loco 15.90.

Nowy Orlean, 4 czerwca.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 14.32, marzec 14.61, maj 14.65, lipiec 15.54, październik 14.27, grudzień 15.32, loco 15.14.

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

—o—

OBNIŻENIE CEN CHLEBA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej, obniżono ceny chleba żytniego z 34 na 32 gr. i razowego z 28 na 26 gr. za kilogram.

NOWY KOMENDANT P. W. i W. F.

Dowiaduję się, że obwodowym komendantem P. W. i W. F. na powiat piotrkowski, konecki i Piotrków-miasto mianowany został kap. Józef Sokal na miejsce kap. Stanisława Błażejewskiego, który objął dowództwo batalionu 25 p. p. w Piotrkowie.

NAPAD RABUNKOWY NA DRÓŻNIKA

Kilku zamaskowanych bandytów dokonało wczoraj napadu na mieszkanie dróżnika Romana Kulińskiego pod Chorzenicami. Po sterroryzowaniu rodziny, bandyci zrabowali 150 zł. poczem zbiegli. Mimo natychmiastowej obławy, nie zdołano bandytów ująć.

NOWY SPOSÓB ODMŁADZANIA

jest stosowany z powodzeniem przez 2 lekarzy warszawskich.

Metoda ta polega na zastrzykiwaniu młodej, zdrowej krwi.

Z Warszawy donoszą:

Niedawno ukazało się w pismach codziennych warszawskich takie ogłoszenie:

„Poszukuje się młodych, zdrowych ludzi, którzyby ofiarowali swą krew do transfuzji“.

Treść ogłoszenia wskazywała na to, że nie idzie tu o pojedyńczy wypadek transfuzji, do którego potrzebna jest krew, bo wówczas wystarczyłby jeden młody i zdrowy człowiek, ale że mamy tu do czynienia z jakimś zabiegiem masowym. Ale jakim? — oto pytanie, które postanowiliśmy wyjaśnić.

Trop zaprowadził nas do niesłychanie sensacyjnego odkrycia, bo nie mniej nie więcej odkryliśmy w Warszawie

lekarski instytut odmładzania.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, że lekarze warszawscy dr. Gabrjela Niesiecka i dr. Jastrzębski, zainteresowali się naukowo problemem odmładzania. Nie poszli jednak w ślady systemu Woronowa i Steinacha, polegającego na przeszczepianiu gruczołów małpich. System naszych rodaków zbliżony jest do metody słynnego lekarza paryskiego d-ra Jaworskiego, o którym swojego czasu obszernie donosił nasz korespondent z Paryża, najwięcej jednak ma wspólnego z metodą włocha d-ra Protti'ego.

Metoda odmładzania, stosowana przez dr. Niesiecką i dr. Jastrzębskiego polega na zastosowaniu

serji zastrzyków młodej, zdrowej, specjalnie sprzeparowanej krwi.

Stosowane zastrzyki nie są bolesne i nie przerywają normalnego trybu życia człowieka, który chce się poddać kuracji odmładzającej.

Krew zastrzykuje się przez szereg dni, w niewielkich ilościach, a zdobywa się ją u młodych, zdrowych ludzi, którzy wyrażą gotowość ustąpienia swej krwi dla tego celu. Że zaś krew jest potrzebna w małych ilościach, pobranie jej nie tylko nie osłabia osobników dających krew, ale przeciwnie,

pobudza ich organizmy do regeneracji.

Rzecz więc jest połączona z obustronną korzyścią. Człowiek starszy, dzięki zastrzykom młodej krwi — odmładza się, zaś młodzieniec ofiarujący do tego celu swą krew nie ponosi żadnego szwanku na zdrowiu, a nawet, regeneruje swój organizm. Nadto,

za krew swoją otrzymuje 200 zł.

Metodę swoją wypróbowali wprzód dr. Niesiecka i dr. Jastrzębski na zwierzętach. Szereg eksperymentów wykazał za każdym razem, że poddane zabiegowi zwierzęta wzmacniały swe siły, zyskiwały na wadze i czuły się znakomicie. Z kolei wypróbowali lekarze tę metodę

na sobie samych,

z doskonałym rezultatem. Należy tu dodać, że metoda ta daje się stosować również u młodych osobników przy wyczerpaniu fizycznem.

Dr. Niesiecka i dr. Jastrzębski przeprowadzili już w Warszawie znaczną liczbę tych kuracyj odmładzających, zawsze z dodatniemi rezultatami. Szczególniej jaskrawy jest

wynalazek odmłodzenia 62-letniego mężczyzny,

całkowicie zniedołężniałego. Kuracja nie tylko wróciła mu siły, ale pozwoliła mu wrócić do pracy.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi rozpoznawał następujące sprawy: W pierwszych dniach maja r. b. adw. Hilary Sztykgold wniósł do sądu podanie o odroczenie wypłat firmie **„Maurycy Frankenstein“** w Brzezinach przy Sienkiewicza 13.

Centrala i pracownia znajduje się w Brzezinach, a skład w Poznaniu. Firma obsługuje swoimi produktami rynek krajowy i zagraniczny, eksportuje swoje wyroby do Danji, Anglji i Holandji. Analiza bilansu złożonego przez firmę stwierdza, że płynny kapitał przewyższa zadłużenie o blisko 50.000 zł., a doliczając do tego wartość nieruchomości — o przeszło 200.000 zł., suma bilansu zaś wynosi 723.000 zł. Skorygowany przez delegowanego przez sąd biegłego bilans na dzień 25 kwietnia r. b. zamyka się sumą 645.000 zł. i przedstawia się prawie że tak samo, jak bilans złożony przez firmę. Sąd udzielił odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy, poczynając od dnia 3 czerwca 1930 roku, sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy Stefan Osser, a nadzorcą sądowym adw. Modest Słoniowski.

★

Firma **„Aron Frenkel“** sprzedaż manufaktury w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 54, w dniu 22 lutego r. b. uzyskała odroczenie wypłat na przeciąg 3 miesięcy. W czasie trwania nadzoru firma spłaciła część swoich długów, lecz wskutek bardzo łagodnej zimy i zaostrzenia się kryzysu ekonomicznego, skład towarów firmy zmniejszył się w swojej wartości, z powodu ogólnego spadku cen surowca i gotowych towarów. W tych warunkach Frenkiel nie przewiduje możności równomiernej spłaty w całości wszystkich swoich wierzycieli i wystąpił do sądu z prośbą o otwarcie postępowania układowego. Propozycje układowe przewiduje redukcję należności wierzycieli o 30 pr. i rozłożenie spłat na raty na przeciąg 2 lat, płatnych co 6 miesięcy każda, przyczem pierwsza rata płatna będzie w ciągu 6 miesięcy od daty zatwierdzenia układu przez sąd. Jednocześnie Frenkiel ręczy całym swym majątkiem ujawnionym w bilansie, za wykupienie zobowiązań, objętych układem. W dniu 3 czerwca r. b. sąd zarządził otwarcie postępowania układowego.

★

W sprawie firmy **„Bracia A. i S. Dawny“** wyrób i hurtowa sprzedaż konfekcji męskiej w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 3, również zarządził sąd otwarcie postępowania układowego.

Firmie tej w dniu 12 kwietnia r. b. udzielono odroczenia wypłat na przeciąg jednego miesiąca.

Podanie swe o otwarcie postępowania układowego, firma motywuje wzmagającym się kryzysem gospodarczym, zniżką cen towarów, znajdujących się na składzie i wreszcie niewypłacalnością całego szeregu dłużników.

Propozycje układowe firma wysunęła w sposób następujący: równomierne zmniejszenie wszystkich wierzytelności o 50 proc. i zredukowane w ten sposób pretensje wierzycieli płatne będą w 3-ch ratach kwartalnych po 10 proc. i czwarta rata kwartalna 20 proc., przyczem pierwsza rata płatna będzie po upływie trzech miesięcy od uprawomocnienia się układu.

★

Na tejże sesji ogłoszono upadłość firmie **„Wolf Ikka“**, sprzedaż gotowych ubiorów w Brzezinach przy ul. Piłsudskiego 18, na żądanie wierzyciela Icka Siennickiego.

Wolf Ikka, będąc w stosunkach handlowych z Ickiem Siennickim winien jest mu z trzech zaprotestowanych weksli 1950 złotych, wobec czego zaprzestał on wypłat.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Wolf Ikka“ chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 12 maja 1930 r. Sędzią komisarzem mianowano sędziego handlowego Józefa Landaua, a kuratorem adwokata Annę Henerowiczównę.

Nowi maturzyści.

Dnia 28 maja b. r. zakończone zostały egzaminy maturalne *w Gimnazjum im. Bolesława Prusa,* w oddziale humanistycznym. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Andrzejewski Jan, Bołotny Samuel, Budzyner Roman, Cygler Juljan, Demczuk Włodzimierz, Fajn Daw., Gałązka Henryk, Grocholski Aleksander, Kazimierczaż Józef, Kon Dawid, Kwejtman Henryk, Lenartowicz Stanisław, Lipenholc Józef, Lipski Leon, Majewski Tadeusz, Miguła Wacław, Neuman Henryk, Pogoda Mieczysław, Pokora Henryk, Poznański Juljan, Szejnfeld Emanuel, Szpiro Misza, Terpiński Henryk, Wannagat Leon, Weingetner Maks, Zucker Stefan.

★

W środę, dnia 4 b. m., zostały zakończone egzaminy maturalne w *Gimnazjum Miejskiem im. J. Piłsudskiego w Łodzi.* Świadectwa dojrzałości otrzymali: Ajl Hirsz, Baran Bronisław, Bartosik Karol, Bielawski Zbigniew, Brzeski Kazimierz, Chwat Izrael, Dinstel Wilhelm, Dmowski Antoni, Drelinkiewicz Marjan, Gajda Tadeusz, Goldman Renon, Herszkowicz Wiesław, Jaworski Jan, Joskowicz Stefan, Kamiński Władysław, Kempiński Dawid, Kłys Longin, Konarski Stanisław, Krupczyński Stanisław, Kubiak Tadeusz, Kuligowski Stanisław, Lincel Jerzy, Michalkiewicz Stefan, Mirowski Jerzy, Nierychlewski Stefan, Pawełkiewicz Jan, Pawlikowski Tadeusz, Piątka Stanisław, Pielesiak Henryk, Płóciennik Władysław, Próchnicki Edmund, Puto Tadeusz Rajchman Marceli, Rozenfarb Ber, Rusinkiewicz Zygmunt, Sarnecki Tadeusz, Śniady Mieczysław, Szymczak Tadeusz, Tokarek Wacław, i Tomaszewski Ludwik.

★

Lista absolwentów wydziału *Realnego Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m. Łodzi:* Danielecki Jan, Fijałkowski Stanisław, Filipkowski Stefan, Folkierski Jerzy, Grunwald Zdzisław, Kaliński Ignacy Lewin Leon, Margosz Witold, Rabinowicz Anatol, Rafalson Jerzy, Rozenholc Edward, Rudnicki Dawid, Sanogyi Stefan, Wolny Lucjan, Zarzycki Tadeusz.

★

Lista abiturjentek *Gimnazjum J. Aba:* Bidermanówna Pessa, Birnbaumówna Ryfka, Chaselewówna Sara, Cymerynżanka Mirjam, Fabelińska Regina, Gerszanowiczówna Helena, Głogowska Ewa, Kacówna Toba Rejzla, Kierszówna Ryfka Bajla, Rozenberżanka Judysa, Salamonowiczówna Łaja, Zegałówna vel Segałówna Marjem Rachla, Szymszówna Regina, Tajtelbaumówna Cheweta, Wajnsztejn Betja.

Kronika radjowa.

—o—

WIEŚ W GŁOŚNIKACH I SŁUCHAWKACH RADJOWYCH.

W drugi dzień Zielonych Świąt, t. j. dnia 8-go czerwca o godzinie 22,15 mikrofony sprawozdawcze Polskiego Radja przeniosą nas w cichą wieś podmiejską. Między innymi, obok innych efektów dźwiękowych natury usłyszymy oryginalny koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry... żab, oraz szereg innych wesołych trików radjowych, zakończonych inwazją żab do eleganckiej restauracji...

TRANSMISJA FILMU DŹWIĘKOWEGO.

W roku ubiegłym stacja warszawska Polskiego Radja próbowała niejednokrotnie zorganizować transmisje filmu dźwiękowego. Transmisja ta jednak nie doszła dotychczas do skutku, wobec sprzeciwu biura berlińskiego, do którego należała aparatura dźwiękowa pierwszego w Warszawie kina dźwiękowego.

Obecnie referat transmisyj Polskiego Radja pokusił się ponownie o przeprowadzenie tego ciekawego eksperymentu. Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane przeszkody natury technicznej, wieczorem dnia 14 czerwca usłyszą radjoabonenci transmisje filmu dźwiękowego z jednego z pierwszorzędnych kino-teatrów stolicy.

Szczegółowo opracowany scenarjusz ułatwi radjosłuchaczom orjentację w treści tego filmu

ŁÓDZKA SKRZYNKA POCZTOWA.

W najbliższą środę dnia 11 czerwca o godz. 20,15 redaktor Jan Piotrowski wygłosi szóstą z kolei „Skrzynkę pocztową“ łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radja. Przypominamy, że wszelkie listy w sprawach związanych z nasza rozgłośnią adresować należy na ulice Inżynierską 14.

JAK RADJOAMATOR URATOWAŁ OKRĘT.

Pewien kupiec angielski nazwiskiem Mr. Cyryl E. Baron, który niegdyś był telegrafistą, a obecnie jest gorliwym amatorem, siedział w swoim mieszkaniu w Adelstone przy aparacie i słuchał depesz okrętowych. Na dworze srożyła się burza. Nagle usłyszał sygnał alarmujący S. O. S. wysyłany przez jakiś okręt. Mr. Baron wywnioskował z tych depesz, że zagrożony niebezpieczeństwem okręt wzywał bezustanku stacje North Voreland o pomoc, lecz nie otrzymał stamtąd żadnej odpowiedzi. Dowiedział się również, że był to okręt rosyjski „Jakow Swierdłow“. A dalej przekonał się Mr. Baron, że stacja dlatego nie odpowiada, ponieważ jest sama tak zajęta rozdawaniem depesz, że alarmów nie słyszy, podał więc jej wiadomość o swoich nasłuchach telefonicznie. Już po kilku minutach dwa holownicze statki wyruszyły w drogę, by nieść pomoc zagrożonemu okrętowi. Ratunek zdążył nadejść w porę, i „Jakow Swierdłow“ był ocalony tylko dzięki przytomności umysłu radjoamatora. Mr. Baron otrzymał parę dni później podziękowanie i order od rządu angielskiego.

Znowu Ford.

Widocznie Fordy uwzięły się na pierwsze nagrody, gdyż sądząc z poniższej wiadomości, w dalszym ciągu biorą udział w najbardziej trudnych i wymagających rajdach i zawodach sportowych, oczywiście w klasie samochodów o cenie popularnej. Codziennie rejestrujemy zwycięstwa Forda, tak, że fabryka przestała je ogłaszać, gdyż zabieranie pierwszych nagród dawno już przestało być sensacją. Spełniając jedynie obowiązek dziennikarski w stosunku do tysiącznych rzesz fordzistów w Polsce — notujemy, że w biegu 100-kilometrowym na szosie Amancaes w Peru, urządzonym pod protektoratem władz krajowych przez Peruwiański Związek Szoferów, standartowy Ford otrzymał pierwszą i trzecią nagrodę. Prezydent Peru wręczył zwycięzcy złoty chronometr. Do rajdu stawało sześć samochodów.

Nr. spr. Z 166/30 r. ODPIS.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący: Wice-Prezes Kiszmiszjan. Sędziowie Handlowi: Eisenbraun i Rappeport. Sekretarz apl. Rajchman. Dnia 27-go maja 1930 r. Sąd Okregowy w Łodzi w Wydziale III. Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawe z podania firmy „Izrael Siennicki" o odroczenie wypłat

postanowił:

udzielić firmie „Izrael Siennicki" oraz Izraelowi Siennickiemu osobiście odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynajac od dnia 27-go maja 1930 r., wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika" oraz wywiesić w gmachu Sadu Okregowego i na drzwiach przedsiebiorstwa firmy „Izrael Siennicki". pobrać od tejże firmy zł. 200 — tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sedzią - Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Jabłkowskiego. Nadzorca sądowym — kupca Jakóba Fabrykanta, Aleja Kościuszki 32

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

Nr. sprawy Z. 176/30. ODPIS.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan Sędziowie Handlowi Eisenbraun i Rappeport. Sekretarz apl. Raichman Dnia 27 maja 1930 roku Sąd Okregowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania Gustawa-Ernesta Restla o odroczenie wypłat

postanowił:

udzielić firmie „Gustaw Ernest Restel" i Gustawowi Ernestowi Restlowi osobiście odroczenia wypłat na przeciag trzech miesiecy, poczynajac od dnia 27 maja 1930 roku Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Kurjer Łódzki", oraz wywiesić w gmachu Sadu Okregowego i na drzwiach przedsiebiorstwa firmy „Gustaw Ernest Restel". Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Hamburga, nadzorcą sądowym — dyrektora Wilhelma Schanzenbacha, ul. Piotrkowska 118

Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność St. Sekretarz (—) T. Cichecki.

Nr. spr. Z. 165/30 r ODPIS.

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Obecni: Przewodniczący: Wice-Prezes J. Kiszmiszjan. Sędziowie Handlowi: Szulc i Kawecki Sekretarz apl Kornblith. Dnia 20 maja 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III. Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę z podania „Towarzystwa Akc. Wyrobów Wełnianych i Gumowych F. W. Schweikert" o odroczenie wypłat

postanowił:

udzielić firmie „Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Wełnianych i Gumowych F. W. Schweikert" odroczenia wypłat na przeciag trzech miesięcy, poczynajac od dnia 20 maja 1930 r., wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim" i pismach „Hasło Łódzkie" i „Republika" oraz wywiesić w gmachu Sadu Okregowego i na drzwiach przedsiebiorstwa „Towarzystwo Akcyjne Wyrobów Wełnianych i Gumowych F. W Schweikert". Mianować Sedzia - Komisarzem Sędziego Handlowego Władysława Gordowsk'ego nadzorcami sadowymi adwokata Waltera Kindermana i przemysłowca Maksa Fiszera, zam. w Łodzi, ul. Piotrkowska 177.

Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność St. Sekretarz (—) T. Cichecki

Do akt Nr. 1215 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zakątnej Nr. 13, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lejzora Lewina i składających się z motoru elektrycznego korkownicy, 5 metrów rury cynkowej i filtru Berkenfelda, oszacowanych na sumę Zł. 750.

Łódź, dnia 12 maja 1930 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr 797 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 12, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Offmana i składających się z mebli i maszyny do szycia, oszacowanych na sume Zł. 670. — zgodnie z art. 1075 U. P. C. niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 19 maja 1930 r
Komornik: T. CHORZELSKI.

Akta sprawy Nr. Z. 208/30 r.

Wezwanie publiczne.

Przewodniczący III-go Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23-go grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. N 3/28 r. poz. 20) zawiadamia, że firma „Ojzer Milgrom" mieszcząca się w Łodzi przy ul Cegielnianej Nr. 43, wniosła w dniu 12-go maja 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 28 czerwca 1930 r. na godz. 10 rano, sala Nr. III w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. KISZMISZJAN.
St. Sekretarz (—) T. CICHECKI

Karolewska Manufaktura
KAROL KRÖNING i S-ka
Spółka Akcyjna w Łodzi.
BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1929 ROKU.

STAN CZYNNY:

Posesje	Zł. 134 693.20	
Budynki fabr i miesz.	„ 1 248 941.87	
Maszyny	„ 2.172.649.56	
Środki lokomocji	„ 125.495.72	
Inwentarz biurowy	„ 82.025.86	3.763.806 21
Kasa	„ 81.443.92	
Remesy	„ 450 889.04	
Papiery wartościowe	„ 94 977 —	
Udziały	„ 11 363.04	638.673.—
Dłużnicy		1.160.996.91
Sumy do stopniowego umorzenia		78 320.07
Remanenty		4.520.894.81
		Zł. 10.162.691.—

STAN BIERNY:

Kapitał akcyjny	Zł. 3.000 000.—	
„ zapasowy	„ 277.691 67	
„ amortyzac.	„ 1.235.567 29	
„ rezerwowy	„ 348.489.74	4.861.748.70
Wierzyciele		3.211.289.54
Akcepty		1.613.785 21
Otto Jan Schultz R-k hip		88.178.71
Dywidenda niewypłacona i renumeracja		41.078.40
Sumy przechodnie		53 267.87
Straty i Zyski — Zysk		293.342.57
		Zł. 10.162.691.—

Stowarzyszenie sportowe „UNION" — **Plac sportowy „HELENÓW"**

W niedzielę, dnia 8 i poniedziałek dnia 9 czerwca 1930 r. o godz. 4-te po południu

Wielkie międzynarodowe wyścigi

za dużymi motorami — i biegi sprynterowskie — w biegach dystansowych startują: **Kisso Kawamuro** - Japonja **W. Gilgen** - Szwajcarja **Erich Rein** - Niemcy **B. Ziemek** - Niemcy

W biegach sprynterowskich **Zybert, Szmydt, Brauner' Raab** i t. d

Ceny miejsc z powodu kryzysu gospodarczego znacznie zniżone.

Ceny miejsc: Wejście dla dorosłych **Zł. 1.50** wejście dla uczniów **1. zł.** Ławka F G H **2 zł.** Ławka K **zł. 2.50** Taras BCDE **zł. 2.50** Taras A **zł. 3** Trybuna otwarta **zł. 3.50** Trybuna kryta **zł.4** Boisko **zł. 5** Kupon do loży **zł. 6**

Szczegóły w programach.

Przedsprzedaż biletów: u firmy Arno Dietel, Piotrkowska 157. w dniach wyścigów w lokalu „Unionu" Przejazd 7, tel. 127-25 od g. 11—13

Do akt Nr 366 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi. TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy 11-go Listopada Nr. 32, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do J. Grynsztaina i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zl 580 — zgodnie art 1070 U. P C. niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 24 maja 1930 r.

Komornik: T CHORZELSKI.

Do akt Nr 1217 1930 r

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art 1030 U. P C ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zakatnej Nr. 13, odbedzie się sprzeda z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lejzora Lewina i składających się z maszyny do wyrobu wód gazowych, oszacowanej na sume Zł. 1.500

Łódź, dnia 12 maja 1930 r.

Komornik: T CHORZELSKI.

Do akt Nr. 1218 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi. TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 13 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Zakatnej Nr. 13, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należacych do Lejzora Lewina i składających sie z 2 stóp węża rury cynowej, kranu maszynowego i rezerwuaru, oszacowanych na sumę Zł. 440.—

Łódź, dnia 12 maja 1930 r.

Komornik: T CHORZELSKI.

Do akt Nr. 862 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi. TOMASZ CHORZELSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art 1030 U P. C ogłasza, że w dniu 10 czerwca 1930 r od godz 10 rano w Łodzi przy ulicy Srebrzyńskiej Nr. 16, odbedzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należacych do firmy „Inż Józef Adelfang i S-ka" sp z ogr. odp i składajacych sie z około 4 tysiecy kg. tektury w arkuszach różnej grubości, oszacowanej na sume Zł. 2 500 zgodnie z art 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej.

Łódź dnia 16 maja 1930 r

Komornik: T CHORZELSKI.

Do akt Nr 795 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sadu Grodzkiego w Brzezinach. WACŁAW KOSZELIK, zamieszkały w Brzezinach, na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu 11 czerwca 1930 r. od godz. 10 rano w Wierzchach, gm. Długie, odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należacych do Jana Massa i składajacych sie z krowy i jałówki oszacowanych na sume Zl. 450

Brzeziny, dnia 3 czerwca 1930 r.

Komornik: W. KOSZELIK

XXV
1905—1930

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA
w Łodzi, ul. Przejazd № 12.
Telef.: 157-91.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiam, że w dniu 19-ym czerwca 1930-go roku punktualnie o godzinie 8-ej wieczór Kursy obchodzić beda w Sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego, ul. Piotrkowska Nr. 243 dwudziestopięcioletni jubileusz swego istnienia w Łodzi

Na tę uroczystość mam zaszczyt zaprosić niniejszem szanowne słuchaczki i szanownych słuchaczy, którzy przez ten czas uczęszczali i tych, którzy obecnie uczęszczają, na moje Kursy Handlowe.

Imienne bilety wstępu na uroczystość Kancelarja kursów (Przejazd Nr 12) wydaje do 18 czerwca r. b. włącznie, codziennie od godziny 9— 1 pp. i od godziny 3—9 w

Kierownik kursów I. MANTINBAND.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Morduch Jeszczyn na zasadzie art. 501, 502 i nast K. H. wzywa wierzycieli upadłej firmy, aby w ciągu dni 40 od daty niniejszego ogłoszenia stawili się osobiście lub przez pełnomocników, należycie upoważnionych, przed syndykiem upadłości celem oświadczenia z jakiego tytułu i jakiej sumy są wierzycielami i celem złożenia tytułów swych wierzytelności, o czem będzie sporządzony odpowiedni protokuł.

Po upływie powyższego terminu syndyk tymczasowy przystąpi w obecności Sędziego - Komisarza, zgodnie z art 503 K H. do sprawdzenia wierzytelności, które się odbędzie w dniu 17 lipca 1930 r o godz. 12 w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okregowego w Łodzi przy Placu Dąbrowskiego.

Syndyk tymczasowy
JÓZEF OKWIECIŃSKI, Adwokat,
Łódź, ul. Piotrkowska 61, tel 206-02.

Majster tkacki
(Desinateur)

Specjalista wyrobów lepszych męskich kamgarnowych i sztrajchgarnowych czysto i półwełnianych oraz paltowych damskich (Musterwaare), mający za sobą wieloletnią praktykę jako samodzielny fachowiec w największych tego rodzaju fabrykach poszukuje jako wspólnika kupca z tej samej branży z kapitałem od 5—10.000 dol. celem założenia interesu fabrykacyjnego tych wyrobów ew obejmie odpowiednią samodzielną posadę. Pierwszorzędne świadectwa i referencje do dyspozycji. Of pod „Siła" proszę złożyć do adm. nin. pisma.

Wszelkie reperacje światła

motorów, dzwonków, uskutecznia biuro instalacyjne
Tel 169-08 **Elektropraca** Tel. 169-08.
Piotrkowska 62.

Dr. med.
St. Warszawski
Kilińskiego 86, tel. 109-23
powrócił.

Kupno i sprzedaż

60 METRÓW kwadratowych przepierzeń biurowych w dobrym stanie oszklonych szkłem ornamentowem, tanio do sprzedania Wiadomość: telefon 197-97. 7

KOMPLETNE urządzenie stołowego pokoju w dobrym stanie do sprzedania Obejrzeć od 3—5 Aleja Kościuszki 39, m. 11. 6

RADJOPOGOTOWIE 183-40, Pomorska 20, wszelkie zlecenia radjowe do 9 wieczór. 28

KUPIĘ używane modne meble stołowego reflektuję również na kuchnię i wieszak korytarza. Oferty „Młode" do administracji. 6

SPRZEDAM sklep spożywczy z powodu wyjazdu. Wiadomość Al Kościuszki nr. 24 u dozorcy 6

TANIO sprzedam elegancką sypialnię pojedyńczo inne meble Gdańska 38 m 3, dzwonek elektryczny. Godziny 2—5. 6

DWIE działki letniskowe w Poddębinie z 30-lt. lasem w miejscowości Tuszyn - Las w najlepszym punkcie położone do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska 64 kancelarja Rejenta. 8

Lokale

BYLE zaraz, tanio do wynajęcia sklep i pokój z kuchnią, Zakątna 66 6

I POKÓJ ładnie umeblowany frontowy, słoneczny z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Może być z utrzymaniem Winda telefon, wygody. Zawadzka 1, Dobrzyńska. 6

1 LUB 2 pokoje tanio odnajmę, Konstantynowska 2, m 12 13

SŁONECZNY pokój balkonowy, łazienka, z meblami lub bez odnajmę, Zawadzka 36, m. 9 II p 5

DO WYNAJĘCIA duży pokój z balkonem, nadający się również na biuro, ewentualnie mniejszy ładnie umeblowany. Telefon do dyspozycji. Wiadomość tel. 156-02. 30

BALKONOWY słoneczny pokój świeżo umeblowany z wszelkiemi wygodami (łazienka) do wynajęcia Konstantynowska 72, m. 4 9

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany frontowy dla samotnego Pana, Zamenhofa 6, II, 8. 6

POKÓJ elegancko umeblowany z balkonem tanio odnajmę. Piotrkowska 108/7 od 2—8. 6

3 POKOJE, kuchnia służbowy, przedpokój, 2 wejścia do wynajęcia wprost od gospodarza, ul Zawadzka 9. Dozorca wskaże. 7

PENSJONAT Tworzyjanki, Koluszki pokoje duże, słoneczne, kuchnia zdrowa, 10 mórg parku, kanalizacja, elektryczność, telefon. Bliższych informacyj udziela doktorowa Marzyńska, Piotrkowska 175 8

LETNISKO podmiejskie pokój, kuchnia weranda, słoneczne, las sosnowy, ogródek częściowo umeblowane nowe, kulturalnemu państwu odnajmę Szkolna 17, m. 8, 1—3—9 wiecz.

POKÓJ umeblowany z wygodami wysoki parter do oddania lub na biuro, Piotrkowska 117, m. 32. 6

PODĘBIE do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z werandami przy lesie górzystym. Wiadomość: Piotrkowska 92 m 85. 7

POKÓJ umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia 6-go Sierpnia 10, I p. front, m 14 od 10 do 9

POSZUKIWANE 1 lub 2 pokoje komfortowe z używalnością łazienki i telefonu, centrum I lub II piętro Oferty sub „Dyrektor" do administracji 6

Posady

POTZEBNY subjekt do zakładu fryzjerskiego. Wiadomość: ul. Składowa Nr. 19 u Frenkla.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni z 9-letniem świadectwem poszukuje posady (do jednego lub dwojga publiki" pod „A. W."

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski. Ulica Sienkiewicza 10.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski na stałe od zaraz. Przejazd Nr. 48.

POTRZEBNY pracownik fryzjerski Ulica Sienkiewicza 52, Sznajder.

Rozmaite.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawia Piotrkowska 152 10 2

PANA, który był w środę o 8-ej w „Świteziance" (pokój trzeci) proszę, żeby napisał kilka słów pod „Qui-Pro-Quo" „Republika".

Wiadomo powszechnie, że radykalnym środkiem na
„Egzemę Łuszczycę i Liszaj"
jest tylko krem
„Hebrolin—Glob"
Żądać wszędzie.

POŃCZOCHY wydam do roboty solidnej firmie na cotton maszyny Nr. 42 g g. Oferty listowne: Cegielniana 51/7, dla „Sterna".

Zagubione dokum.

ZAGINAŁ weksel na 100 zł. wystawił Antoni Nychter na zlecenie Majera Izralewicza, płatny 16 czerwca, powyższy weksel unieważniam. 7

JADĄC tramwajem Nowomiejską do Cegielnianej zgubiono kluczyki. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem Cegielniana 38 (do składu ryb).

BILET tramwajowy miesięczny (czerwiec) na imię L. Lubotynowicza za Nr. 236, wydany przez K.E.Ł., skradziony dnia 4 b. m. Uprasza się odnieść do portjera Towarzystwa Kred. m. Łodzi, Pomorska 21.

ZGUBIONY kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15.— R. Tumarkin Piotrkowska 33. 6

Dwa elegancko umeblowane
POKOJE
z osobnem wejściem na parterze dla lekarza lub adwokata, ewentualnie na biuro od zaraz do wynajęcia przy ul. Moniuszki 6, Tel. 115-54.

Do sprzedania większy
plac rogowy
z budynkami (Wólczańska 229-31).
Wiadomość od 2—3 i pół i wiecz. od 7—8 i pół, Wólczańska 237 m. 2.

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

LETNISKO luksusowe w Teofilowie przy Spalskim lesie „Willa" Kazimiera na 2 rodziny po 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia Wiadomość: Łódź, Rokicińska 37, Kowalski lub na miejscu u Morawskiego. 7

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Sniolski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64